

PRENUMERATA WYNOŚI:

**we Lwowie:**  
miesięcznie 2 korony, za dwurazową dost. do domu dopłaca się 50 h.  
**na prowincyi:**  
rocznie 26 k. 40 h. 22-kielką wys. 32 k. — h.  
kwartal. 6 „ 60 „ „ 8 „ — „  
miesięcz. 2 „ 20 „ „ 2 „ 70 „  
w Niemczech: miesięcznie 4 kor.  
w innych krajach „ 6 „  
Kaźda zmiana adresu 40 h.

# Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie.

OGŁOSZENIA:

Za 1 wiersz petitowy albo jego miejsce 20 h., nadesłane wiersz garmondem 80 h., małe ogłoszenia za wiersz 6 h., najmniej 60 h.  
Numer pojedynczy:  
We Lwowie . . . . . 6 h.  
na prowincyi . . . . . 8 h.  
Adres: „Słowo Polskie“  
Lwów, ul. Chorążczyzny 1. 17.  
TELEFON 541.

## Na zwiady.

Stary Ohm Krüger, prezydent republiki Transwaalskiej, przyjmowany jest w Francyi z najwyższymi zapalem. Historyczna nienawiść do Anglii odżyła w Francuzach, którzy demonstracyjnie wyrażają prezydentowi Krügerowi objawy sympatii dla holenderskiego narodu, napadniętego przez spekulantów angielskich.

Walka o niepodległość, o byt narodowy, o dom rodzinny, o zagrodę, prowadzona z bohaterstwem, jakiego świat od upadku ostatniego narodowego powstania polskiego nie widział, jeszcze nie ustala. Każdą piędź ziemi musi oblać krwią własną. Zdobywa też od roku przeszło jedno miasto za drugim, gród za grodem, twierdzę po twierdzy. Niszczy zagrody Boerów, rozpędza ich wsie, pali farmy. Zdobyte twierdze, miasta, wsie spalone przez Anglika. Ale są jeszcze góry, skały, są wąwozy, przesmyki.

Wszystkie czeluści w długim łańcuchu gór Draken to twierdze Boerów, po każdą z nich trzeba iść z osobną, każdą zdobywać krwią. Piętnaście lat bronili się w Cewennach protestancy Camisards i pod Janem Cavalier przeciw wojskom regularnym marszałków Ludwika XIV., Montreval i Villars... Piętnaście miesięcy bronią się już bohaterzy Boerowie przeciw marszałkom Anglii Bullerom, Kitchenerom, Robertsom. Miliard franków kosztuje ta wyprawa po złote runo spekulantów angielskich, ówierz miliona wojsk najemnych rzucić musiała Anglia do południowej Afryki. Boerowie zwyciężeni, ale walka rozpaczliwa trwa dalej, najznakomitsi ich wodzowie polegli, gen. Cronje w niewoli, w ich miejsce przychodzą nowi przywódcy, jeszcze żyją generalowie Botha i de Wet i w genialny sposób prowadzą podjazdową walkę, nekając regularne wojska marszałka Robertsa.

Powstanie narodowe trwa. Na południowo-zachodnich granicach Transwaalu wzrasta się, na granicy kraju Basuto gromadzą się nowe zastępy. Germanus Steyn z tyśiącem walcących zdobywa 6 listopada miasto i powiat Ficksburg. Zrywają flagi angielskie z gmachów publicznych, drają je na strzepy, a strzepy sztandarów dumnej Anglii przywiązują do ogonów końskich. Piętnaście miesięcy trwa już powstanie Boerów — a końca nie widać. Rząd angielski już dziś rozumie, że walka w Afryce może się przedłużyć, żyje jeszcze 30.000 Boerów, zdolnych do oręża — będą się bić, póki im tehu starczy. Powstanie się przedłuża — może trwać jeszcze rok, dwa... Więc parlament angielski dalszy kredyt 12 milionów funtów uchwali, wydawszy miliard, daje jeszcze trzysta milionów franków na wydatki wojenne w Afryce do końca roku 1900. Anglia straciła tyśiące walcących oficerów, nie ma rodziny

arystokratycznej w Anglii i Szkocyi bez żaloby, młodzi synowie lordów i baronetów, sportsmeni, którzy szli na wojnę z Boerami jak na polowanie na dziki, na regularny pig sticking, gniją w szpitalach Johannesburga i Kimberley, jeżeli już ich kości nie bieleją na pobojuwiskach niezliczonych.

Straty Anglii w ludziach olbrzymie. Dwadzieścia pięć tyśiący Anglików zginęło. Ilu ich jeszcze zginie? Ale honor Anglii zaangażowany, duma John Bulla zadraśnięta: więc powszechne wybory w kraju zatwierdziły politykę byłego słuszarza z Birminghamu, a obecnego ministra kolonii, Chamberlaina, parlament uchwała dalsze setki milionów, oficerowie werbują za wysoki żołd nowe zastępy ochotników i wojna eksterminacyjna w Transwaalu trwa dalej... Może trwać jeszcze długo. Ale ostatecznie rezultat jest wiadomy — jeżeli nie zajdą niespodzianki. A kiedy w ojezyźnie starcy i dzieci idą bić wroga, co niszczy ich ziemię, pali wsie i zagrody, kiedy tam wre rozpaczliwa walka o życie i śmierć, kiedy już ruszyło *das letzte Aufgebot*, stary prezydent Krüger wybrał się na zwiady do Europy. Przybycie jego do Marsylii, podróż do Paryża, przyjęcie w Elysée, jednogłośnie uchwała Izby francuskiej wyrażenia sympatii dla Boerów, powitanie w ratuszu, entuzjazm na ulicach Paryża, wszystko to budzenie starej nienawiści Francuzów do Anglii.

„Powiedz pan swoim rodakom, że nieszczęście ich wrzusza Francję, bohaterstwo ich wprawia nas w zdumienie, a współczucie całego świata cywilizacyjnego niech będzie dla nich otuchą.“ — mówił prezydent Rzeczypospolitej francuskiej, p. Loubet, do prozydenta Krügera w czasie przyjęcia w Elysée.

Acil znamy te słowa. Tak mówili i do nas w Tuilierach.

Stronnictwa francuskie prześcigają się w objawach entuzjazmu dla Krügera i Boerów. „Naród twój wyszedł z walk religijnych, które tyrania Ludwika XIV. wywołała, wyście złamali to jarzmo nietolerancji religijnej, walczyliście bohatersko wtedy i dziś walczyście dalej. Chociaż was zgnębili, pamiętajcie, że historia zna takich niespodziewane rewanze. Rozdarta Italia — dziś jest zjednoczoną. Witamy w was spadkobierców heroiczej tradycji republikańskiej, która szanuje wszystkie narodowości, mówił Gabryel Monod, witając Krügera imieniem deputacji progresistów, złożonej z senatorów i deputowanych Izby, w której byli senator Delpench, poeta Anatol France, Gaston Deschamps, młody Carnot i in. Onegdaj w „Hôtel de Ville“ powitała Krügera nacjonalistyczna Rada miejska Paryża. Przed nią Krüger oskarżał publicznie Anglię, że „w wojnie z Boerami dopuszczała się okrucieństw i pastwiła nad niewinnymi“. Padło słowo: „barbarzyńcy“.

Rocheport mówił o rozbójnikach morskich, korsarzach świata...

I do nas tak mówili i nas do „wytrwania“ zachęcali. Pamiętamy owo *tachez de durer*, za którą morze krwi polskiej spłynęło...

Nic nowego pod słońcem. Trzydzieści i siedm lat temu mieliśmy także sympatyę Francyi i dla nas były słowa zachęty i otuchy i nas ludzono nadzieją. Ma historia swe rewanze — jak powiada p. Gabryel Monod — ale ma swoje prawa natury, tak bezwzględne i prawdziwe, że im się nie oprzeć nie zdoła. Zwycięża siła i przemoc, fizyczna brutalna siła — nie więcej. Więc trzeba gromadzić tę siłę, trzeba ją pielegnować i kształcić, rozwijać i organizować, a mierząc zamiary według sił, przystąpić do obrachunku... kiedyś. Wtedy ale tylko wtedy będzie miał rację p. Monod, głosząc, że ma historia swoje rewanze...

## Śmierć księcia Imeretyńskiego.

Warszawa, sobota g. 3 rano.

„Książę Imeretyński, dowodzący wojskami okręgu warszawskiego, generał-gubernator, generał kawalerii, umarł w piątek dnia 30 listopada.“ Otą treść depezy, którą wysłałem z Warszawy o godz. 9-tej wieczorem, t. j. w godzinę po katastrofie. Następnie udawszy się natychmiast do pałacu Belwederskiego i zasięgnąwszy informacji u źródeł, komunikuję następujące szczegóły:

### W pałacu Belwederskim.

Ruch przed pałacem niebywały. Zewsząd zjeżdżają się dostojnicy dla sprawdzenia wiadomości, która lotem błyskawicy rozuisła się po Warszawie, budząc — jak zwykle — tyśiące domysłów i plotek. Docieram do sypialni księcia na pierwszym piętrze. Zwłoki księcia leżą na łóżku w kamizelce i spodniach, twarz spokojna, cierpienia na twarzy nie znać.

Dookoła cisną się generalowie, przerażeni i zaskoczeni niespodziewanym wypadkiem. Nastrój uroczysty. Od służby, domowników i lekarzy otrzymuję następujące szczegóły.

Książę we czwartek czuł się zupełnie dobrze, przyjmował raporty, a po sesyi, odbytej z gubernatorami Królestwa, którzy się właśnie zjechali, uczestniczył w obiedzie, wydanym dla gubernatorów i szczipłego kółka najbliższego otoczenia. W nocy książę uczuł się niezadowolony, skarżył się na bole żołądka i dostał wymiotów i polecił zbudzić nieodstępującego go sekretarza, kamerjunkra Jaczewskiego, żądając dania mu przywiezionego z zagranicy lekarstwa. To mu niejednokrotnie przynosiło ulgę. Wezwani bezzwłocznie lekarze Kudrejewskij i Szczerbaków zarządzili pomoc i przepisali środki uspokajające, poczem nastąpiło polepszenie znaczne. W piątek atoli, dla postawienia dyagnozy, przywołano

## 160 PONAD SIŁY.

POWIEŚĆ

Napisał

SEWER.

(Ciąg dalszy).

— Ale za to wyrobicie najdzielniejszych ludzi w Galicyi, a może i w Austrii. Z naszych kopalń robotnik będzie szedł na cały kraj. A zresztą to konieczność, fatalizm, prawo ciężkości... Naprzód i basta. Pamiętajmy, że nie jesteśmy tylko nafcjarzami, zbierającymi grosze, lecz ludźmi, tworzącymi wartości w kraju, jego bogactwa, siły mięśni i mózgow w społeczeństwie. Myśl ta, to pociecha i zapal, energia i wiara nasza!

— Prawda — szepnęli. — Te idee, któreś w nas wlał, czynią nam pracę miłą, a życie w pracy rozkoszą.

— Robić dla czegoś, to żyć — zawołał Władek. — My z nędzarzy robimy nowych ludzi o żelaznych muskułach i sile woli. To przecie zadanie. Gdybym miał być całe życie tylko nafcjarzom, poplującym na wykradanie z ziemi milionów i tracenie ich, tobym przecie wolał w łeb sobie strzelić. Żyć, żeby pieniądze zbierać i wyrzucać je przez okno?... to przyjemność jakiegoś zdechlarzka, tonącego w rozpuście, to rozkosz żarłoka, to enota nadętego pawia.

— Miejmy tylko miliony — przerwał Tadeusz — a wydatków nam nie zabraknie. Idea jest wszystkim. Bez idei my stado — jeść, stroić się i rozmawiać. Już czas zostać ludźmi... W imię człowieczeństwa my tu zrobimy kopalnię cywilizacji, jeżeli i ja znajdę to, co znalazł dzielny Zuber i wy. Z tego punktu Podkarpacia będą się rozchodzić najdzielniejsi robotnicy i tworzyć nowe ogniska pracy i bogactwa. Całe Karpaty podminowane naftą. Wierzę w to!

— Tylko ją znaleźć — dodał spokojnie Józef.

— Szukać!... Na całej linii my tylko szukamy, dopiero za nami przyjdą inni... Poszukiwaczy złota nigdy nie zabraknie.

— Do nas należy — dodał z przejęciem Witold — pchać cywilizację przemysłem, bo to potrafimy. Robimy, na ile sił mamy.

— I ile siły starczą, to prawda — rzekł Józef — lecz starczą na króciłtko.

— Co znaczy dziś jednostka wobec idei? Idea, raz stworzona, szuka ludzi, póki ich nie znajdzie, siada im na karki i każe iść naprzód. I idą, bo muszą. Przemysł ma to do siebie, że ciągnie i zapładnia gorące umysły... Do widzenia, idę rozpatrzyć się w mapach Wyżnicy i ponotować z nich punkta wytyczne do jutrzejszej pracy. Co robicie wieczór?

— Wieczór? — powtórzył Władek i zniżając głos, dodał tajemniczo — Znaleźliśmy skarb.

Tadeusz pochylił się i dłoń do ucha przyłożył.

— Szopen, Szuman, Palestina — muzyka i śpiew.

— Śpiew w tych dzikich górach — cóż to za rozkosz!

— Dziewczę, co nie widziało nigdy miasta. Dwudziestoletnie, nroczę swą nieśmiałą naiwnością, z głosem srebra, uderzanego o stal.

— Tam wieczory spędzacie?

— I śpiewamy na cztery głosy mszę Palestriny.

— Umiecie?

— Niezle!...

— Weźcie mnie dziś z sobą. Tęsknię za muzyką i śpiewem.

— Tadek, tylko ostrożnie. Józefowi nie trzeba

robić przykrości...

— Już tak?...

— Żartują — rzekł Józef zmieszany.

— Za dużo wymagam od życia, abym się miał

narażać na pełnienie szpada! Józiu, bądź spokojny.

Roześmieli się serdecznie, nie dając Józefowi

przyjść do głosu.

— Magdusia rozumie ideę — dodał z komiczną

powagą Władek.

— Niech ją naprzód odczuję!... Kobieta pojmuje

sercem, my mózgiem, i to są zasadnicze między

nami a nią różnice. Kobieta przez błyskawice, zro-

dzone w mózgu, odbiera wrażenia w sercu i te do

piero z serca wracają u niej do mózgu. Niech ser-

cem odczuwa, a mózgiem ocenia...

(C. d. n.)

profesora dra Baranowskiego. Książę w łóżku nie leżał i choć osłabiony, siedział w gabinecie w mundurze.

O godzinie 4 popołudniu książę udał się do swojej sypialni, aby się przespać, zaleciwszy służbie, aby go nie budzili. Gdy następnie około godziny 7 stawiał się w pałacu prof. dr. Baranowski, starszy kamerdynier udał się do sypialni, aby uprzedzić o tem księcia, lecz tu zastał go leżącym na ziemi, obok łóżka, twarzą ku ziemi zwróconą. Wezwano lekarzy natychmiast, dano znać do „Pogotowia“, aby stawili się ze środkami ratunkowymi, lecz było już zapóźno. O godz. 7 m. 45 skonstratowano śmierć, która, według tymczasowego orzeczenia lekarzy nastąpiła wskutek paraliżu serca.

**W mieście.**

Wiadomość o śmierci księcia lotem błyskawicy obiegła ulicy Warszawy, budząc domysły i... plotki. Zgon nagły wydawał się nienaturalnym. Jedni zapewniali, że ma on związek z procesem skazanym na śmierć anarchistów, inni chcieli (osobliwie Rosyane), widzieć w nim zeinstę „polskiej partii socjalistycznej“, a byli i tacy, którzy przysięgali się, że na godzinę przed śmiercią widzieli księcia spacerującego w alejach Ujazdowskich. Wszystko to razem nie ma żadnej podstawy — i jest w wymyślenie, równie dziwnym, jak wiele innych.

**Wrażenie.**

Śmierć księcia zaskoczyła Warszawę znieca. Na ogół czuć oddźwięk sympatyj, jaką wogóle miało dla Imeretyńskiego. Prawda — zarzucano mu wogóle, że w ostatnich czasach ulegał partii konserwatywnej rosyjskiej. Atoli faktem jest, że książę był człowiekiem uczciwym i bezstronnym, choć ściśle przestrzegającym państwowości.

Śród Polaków miał wielu przyjaciół, a niechęci nie spotykał wcale. Za jego rządów Królestwo wyżyło się wielu figur, które na bieg życia i rozwoju społecznego działały ujemnie, którzy byli apostołami bezprawia, nadużyć i dzieżyzny. Sanacja, przedsięwzięta przez Imeretyńskiego, nie była zupełną, lecz przezeń została zapoczątkowana. Imeretyński dobrze żyzył Królestwu, nigdy nie odmawiał swego współdziałania w przedsięwzięciu środków, dążących do pożytku. Nie podejrzewał i nie szukał złego tam, gdzie go nie było. Wielokrotnie ujmował się za Królestwem, dbał o rozwój jego ekonomiczny. Bezwań pienia, równocześnie był nieubłaganym wykonawcą programu państwowego, lecz obok tego nie przestawał być człowiekiem. Trudno na razie uprzytomnić sobie dobrodziejstwo, które zawdzięcza Królestwo Imeretyńskiemu — lecz zanotuj tu — pomnik Mickiewicza, Towarzystwo artystyczne, Kasę literacką, „Pogotowie“, Kuchnię ruchome, Towarzystwo pomocy dla nieuleczalnych, kolej kaliska, kolej suwalską, Politechnikę, cały szereg przytułków i filantropijnych instytucyj, ulżenie w stosunkach prasowych, wydanie około dziesięciu koncesyj na nowe pisma etc. etc. A należy nie zapominać, że każda koncesya, każdy przepis, zezwolenie opierało się zawsze o niego i że za czasów Hurki cyklisiści byli uważani za... przyszłą kawalerję powstańca, a wioślarczy naszych otaczano szpiegami i prześladowano. Reasumując zatem działalność księcia — niepodobna odmówić mu słów uznania wobec niepewności jutra i żalu.

**Domniemany następca.**

*Le roi est mort — vive le roi!* — szeptała kamaryla wojskowo-urzędnicza i już zaczyna domyslać się następny. A domysły napotykają potężne trudności — ponieważ faktycznie kandydatów nie ma. Jedyną osobistością, mogącą nasunąć uzasadnione wróżby, jest generał-gubernator kijowski Dragomirow, człowiek wysoce próżny i żołnierz z krwi i kości. Dragomirow cieszy się wielkim zaufaniem cesarza i powszechną sympatją. Po za tem przypuszczają możliwość mianowania którego z książąt krwi — choć nominacja to wątpliwa, ponieważ byłaby połączoną ze zmianą atrybucyj generał-gubernatora w znaczeniu rozszerzenia tyczeń.

**Sekoya.**

Sekoya na zwłokach księcia dokonana, będzie o godzinie 8 rano dziś w sobotę. Wiadomość o śmierci księcia Imeretyńskiego przypadła równocześnie z biuletynem z Liwadii, który zwiastuje stanowcze polepszenie w zdrowiu cara.

**Z życia ks. Imeretyńskiego.**

Zmarły w piątek w Warszawie generał-gubernator książę Aleksander Imeretyński, syn ostatniego królewicza Imereti, urodził się w r. 1837 pod Moskwą. Po ukończeniu akademii wojskowej w Petersburgu, wstąpił na służbę w r. 1855 i niebawem brał udział przy zdobywaniu... rodzinnego Kaukazu przez wojska rosyjskie, odznaczając się szczególnie pod Chitrą. W r. 1863 został mianowany naczelnikiem sztabu gwardyi, konsystującą w Warszawie, a następnie (1869) pomocnikiem naczelnika sztabu całego okręgu i w końcu (1873) szefem sztabu. Ta ostatnia karyera w życiu księcia Imeretyńskiego, była niezmiernie krótka, a to z powodu ówczesnego

generał-gubernatora hr. Kotzebue. Przedewszystkiem żona księcia miała zajęcie natury towarzyskiej z generał-gubernatorką. Wkrótce zaś potem książę Imeretyński przyjęty ozięble podczas raportu przez hr. Kotzebue (który nawet generałom nigdy nie podawał ręki), rozmawiając z nim o sprawach bieżących, oparł się o poręcz fotelu.

Hr. Kotzebue wówczas zadzwonił na kamerdynera i polecił mu... „uprzątnąć fotel, ponieważ zawadza... generałowi“. Książę natychmiast podał się do dymisy — ale w Petersburgu wyperswadowano mu ten krok i przeniesiono obrażonego księcia do Petersburga. Tam przechodził Imeretyński wszystkie szczeble w hierarchii wojskowej aż do godności naczelnego prokuratora wojskowego, członka rady państwa i naczelnika sztabu armii czynnej.

Imeretyński miał wszystkie ordery rosyjskie, aż do orderu za osobistą odwagę św. Jerzego III i IV klasy i w danej chwili nie było już nicomal, rzeć można, poza tytułem feldmarszałka, odznaczenia stosownego dla księcia, któremby go można jeszcze obdarzyć. Gdy mianowany został w r. 1897 generał-gubernatorem Królestwa po hr. Szawałowie, było to raczej dowodem zaufania ze strony cara Mikołaja, niż wyróżnieniem. Z drugiej strony książę dochodów generał-gubernatorskich nie potrzebował — sam z siebie bowiem był milionerem rosyjskim, a nadto posiadał poważny dochód z tytułu odszkodowania, jakie mu państwo za zawojowaną Imeretię wypłacało...

Książę z żoną nie żył od dawna. Pani Imeretyńska bawiła za granicą, w czasie rozmaitych „sezonów“ na uroczystości w Warszawie, ale czyniła to z wyraźnego rozkazu najwyższego, wymagającego, aby generał-gubernator prowadził dom. Książę ze swej strony przymuszał się także i jak najstaramiej unikał żony. Na przyjęciach para małżonków spotykała się na kilka sekund przed ukazaniem się swym gościom.

Książę Imeretyński ma syna — lecz ten przebywa stale w Petersburgu i ani razu nie pokazał się w Warszawie, ponieważ tak z ojcem, jak z matką żył w niesnaskach. A może obudził się w nim tylko duch przodków, niezależnych a wolnych.

Ks. Imeretyński sprawami swego urzędu zajmował się szczerze, śledził pilnie wszystkie bolączki kraju, interesował się polską prasą a wnikał w najdrobniejsze potrzeby mieszkańców. W obejściu gładki, uczynny, zawsze odróżniał się wielce od wielu swoich poprzedników, przypominając częściej księcia Albedyńskiego, niż hr. Kotzebue.

Charakterystycznym było, że cenzura warszawska miała sobie polecenie komunikowanie wszystkich artykułów „nie puszczonej“ do druku, ponieważ książę mawiał, iż chce wiedzieć i to, co chcieli pisać. Prasa galicyjska miała w nim gorliwego i uważnego czytelnika.

**Królowi Tatr.**

Zakopane, 28 listopada.

„Jak Kolumb Amerykę, tak Chałubiński odkrył Zakopane“, powiedział z właściwą Indowi skłonnością do przesady Wojciech Roj, niegdyś przewodnik Chałubińskiego, stawiając w Radzie gminnej wniosek, ażeby Zakopane wzniosło pomnik na cześć swego „odkrywcy“. Wniosek Roja nie spotkał przeszkód. Rada gminna, nie mając sama za co stawiać pomników, uchwaliła odkładać czerocznie 50 zł., aby je potem od siebie ofiarować komuś, coby myśl uczczenia Chałubińskiego podjął na większą skalę. Niebawem też znaleźli się ludzie, którzy wzięli w swoje ręce taką akcyę. Zawiązali się w Zakopanem komitet, w którego skład weszli: hr. Władysław Zamoyski, prof. Rustafiński, prof. Baranowski, dr. Chramiec, dr. Florakiewicz i Roj. Na wstępie zaraz powiodło się im uzyskać od córki śp. Chałubińskiego bezpłatny plot. ale zamiast roboty wykonać się jeszcze skrytykować w kierunku „pomnikowym“, wystąpił Wł. Zamoyski, który jest wogóle hrabią pod wieloma względami osobliwym, z bardzo rozumnym projektem, ażeby zerwać z szablonem pomnikowym, a natomiast za zebrane pieniądze kupić realność, gdzie Chałubiński w Zakopanem mieszkał i wystawić tam mury dom dla pomieszczenia zbiorów muzeum jego imienia, mieszczących się obecnie w budyneczku drewnianym.

Myśl Zamoyskiego przyjęła się na komitecie bez żadnych trudności, przyczem uchwalono także ze wszech miar słuszną i taktowną zasadę, aby nie wypraszać centowych składek w całym kraju, gdzie Chałubińskiego nie wszyscy znali, a natomiast postarać się, aby funduszów dostarczyło samo Zakopane, które bez Chałubińskiego byłoby do dziś może małą wioską tatrzańską — i wszyscy ci, którzy osobście winni są wdzięczność temu znakomitemu lekarzowi i filantropowi. Tak wyglądał główny zarząd programowy komitetu, który zawiązany stosunkowo niedawno, zaczyna dopiero zadania swoje wprowadzać w życie. Rzecz prosta, że komitet nie uzurpował sobie prawa zadowolenia wszystkich. Komuś mogło się to niepodobać, że Chałubiński będzie miał

muzeum zamiast pomnika i taki niezadowolony mógł sobie niezależnie od tamtej akcyi rozpocząć nową na własną rękę. Komitet wychodził z zasady, że jesteśmy prostru za ubodzy na to, aby sumy budżetowe przeznaczać na pomniki, których serdecznym przeciwnikiem był zresztą za życia sam — Chałubiński.

Lecz niezadowoleni znaleźli się niebawem.

W roku bieżącym zawiązał się nowy komitet, który sądzi, że przecież pomnik lepszy, niż muzeum i postanowił wnieść go za każdą cenę. W tym celu zwrócił się najpierw do rady gminnej z propozycją, aby odstąpiła mu 200 zł., przeznaczone na uczczenie pamięci Chałubińskiego. Rada gminna zdziwiła się — i odmówiła. Mniema ona, że myśl starego komitetu jest lepsza i bardziej zasługuje na poparcie.

Tu możnaby położyć kropkę, pauzę i wszystkie znaki pisarskie, wyrażające, że historia jest skończona. Bo naprawdę oba komitety powiedziały sobie wszystko, co było do powiedzenia. Przemówił jednak niespodziewanie jeszcze ktoś trzeci a mianowicie... *Prawda warszawska*. W jednym z ostatnich numerów tego pisma pojawił się artykuł, zarzucający Radzie gminnej, że powzięła uchwałę odnowną dlatego, aby nie pozwolić drugim nie zrobić, skoro sama nie robi. Jestto oczywiście grube przesądzenie dobrej woli Rady gminnej, a najlepszym tego dowodem jest fakt, iż dr. Chramiec, członek tej Rady i autor wniosku odmownego, własnym kosztem stawia Chałubińskiemu pomnik, nad którego wykonaniem pracuje od miesiąca już profesor szkoły snycerskiej w Zakopanem p. Galleth. Niepodobna chyba wymowniej pokazać, że się chce „coś zrobić“. Zdaje się więc, że sprawa postawienia domu dla muzeum znajduje się w dobrych rękach i nie pójdzie na marne. To zaś, czy lepiej obrócić publicznie zebrany grosz na kosztowną statugę, czy na dom imienia Chałubińskiego, z którego społeczeństwo będzie miało pożytek, musi pozostać sprawą osobistego przekonania.

Pomnik „króla Tatr“, wzniesiony prywatnym kosztem dr. Chramca, stanie na Chramcówkach. Będzie z kamienia, 3/4 metra wysoki. Będzie to unikał w Galicyi, gdzie się takie rzeczy osiada zawsze tylko w drodze apelowania do kieszki ogółu, składek, komitetów i całego tego ciężkiego aparatu, prowadzącego za sobą niekiedy skandal na zakończenie. Piękny i energiczny czyn jednostki wart tembardziej publicznego uznania.

**Ruch przedwyborczy.**

W sobotę odbyło się pod przewodnictwem dra Opolskiego zgromadzenie stronnictwa, które oderwało się od dawnej demokracji narodowej i przyjąwszy nazwę stronnictwa lewicy sejmowej, oddało się pod patronat komitetu centralnego. Uchwalono zwołać na d. 6 bm. na godz. 6 wieczór do Kasyna miejskiego za zaproszeniami poufne zgromadzenie wyborców III. kuryi m. Lwowa i zaprosić na to zgromadzenie dotychczasowych posłów dra Leonarda Piętkaka i dra Władysława Dulębę. Przewodniczący oświadczył, iż dotychczasowi posłowie zapowiedzieli swoje przybycie na dzień, który zostanie wyznaczony.

Tarnów, 2 grudnia. Walka wyborcza u nas w całej pełni. Dnia 5 bm. rozpoczną się prawyборы w pięciu lokalach wyborczych. Magistrat, chcąc się przysłużyć ks. Żygulińskiemu, wyszukał „Gwiazdę“ i „Pracę“, jako lokale wyborcze i ustanowił godzinę między 9 a 1 do wyborów tak, aby robotnicy, zajęci przy pracy, głosów swoich oddać nie mogli. Mimo to jednak lista socjalistyczna prawdopodobnie przejdzie.

Celem umówienia się nad 55 prawyborcami odbyły się onegdaj aż 3 zeromadenia. W magistracie pod przewod. burmistrza Rogoyskiego przyjęto z matkami znanymi listę socjalistyczną. Na drugim zaś zgromadzeniu katolickich demokratów pod przewodnictwem dra Galeckiego nie uchwalono żadnego konkretnego wniosku w tym kierunku.

Zaznaczyć jednak trzeba nietolerancję przewodniczącego zgromadzenia, który nikomu z obozu przeciwnego przemawiać nie pozwolił, obywatela zaś tużejszego, p. Musiała, który krytykował działalność p. Galeckiego, kazał przez policję wyrzucić. Na sali było wielu policyantów i agentów policyjnych. Najprawdopodobniej z kuryi V przejdzie kandydat stronnictwa ludowego dr. W i n k o w s k i.

Wyborczy komitet gorlicki rozesłał do miejscowości tego okręgu następujący komunikat: Zgromadzenie wyborców IV i V kuryi miasta Gorlic, w d. 11 listopada br. odbyte, uchwaliło:

1. wybrać komitet przedwyborczy miejski i polecić mu porozumienie się ze wszystkimi miastami okręgu wyborczego IV i V kuryi;
2. zerwać bezwarunkowo wszelką łączność z komitetem centralnym;
3. popierać tylko tych kandydatów na posłów do Rady państwa, którzy do Koła polskiego, na

Z powodu przeniesienia handlu do hotelu „George'a“  
urządzam w magazynie pod firmą:  
**E. MACHAYSKI** róg ulicy Jagiellońskiej i Trzeciego Maja  
za zezwoleniem władzy

**Wysprzedaż**

to parów galanterijnych, perfumeryi, konfekcyi damskiej, etc.  
**Mikołaj Ludwia.**

dotychczasowych statutach opartego, nie wstąpią, jednakże w sprawach narodowych pójdą solidarnie ze wszystkimi posłami polskimi:

4. przyjąć program stronnictwa demokratycznego polskiego, zarazem postępować w ścisłym sojuszu ze stronnictwem ludowym i ze wszystkimi innymi stronnictwami opozycyjnymi, stojącymi na gruncie narodowym.

Komitet przedwyborczy miasta Gorlice, ukonstytuowawszy się, ma zaszczyt zakomunikować powyższe uchwały i uprasza o najspieszniejsze domiesienie, czy komitet tam zawiązany zgadza się na powyższe zasady i czy możliwym jest wspólnie działanie akcyi wyborczej z kuryi IV i V.

Zarazem upraszamy o ewentualne zawiązanie komitetu, któryby w myśl powyższych zasad działał, jeśli takowy dotąd nie istnieje.

Podpisany komitet wyborczy uważa za bardzo ważną część akcyi wyborczej zwołanie po przeprowadzonych prawyborach, wyborców do miasta najbliższego na zgromadzenie wyborcze, celem uwydatnienia znaczenia miast i skonsolidowania akcyi wyborczej.

Gorlice dnia 2 grudnia 1900.

Imieniem komitetu przedwyborczego miejskiego: *Wojciech Biechoński*, przewodniczący; *Dr. Jan Przesmycki*, zastępca przewodniczącego; *Dr. Emil Wolniewicz*, sekretarz.

Katowice, 2 grudnia. Pojawił się na wyborczym horyzoncie politycznym jeszcze jeden kandydat. Jest nim znowu rabin z Florisdorfu, sukcesor sławnego Blocha, niejaki Rosenman. Wywodzi się z Żurawna i fasonuje się wszędzie jako kandydat starostwa, będąc przekonany, że prezentacja ta będzie najlepszą dla jego kandydatury etykieta.

W sobotę i dzisiaj odbyły się w tutejszej sali teatralnej zgromadzenia przedwyborcze, zwołane przez stronnictwo niezawisłych wyborców. Zgromadzenia oba były bardzo liczne. Programem wieczornego była: „walka z kliką wyborczą i korupcją“. Przewodził kand. adw. dr. Schorr i adw. dr. Rittigstein. Zgromadzenie oświadczyło się za kandydaturą dra Schorra.

Szanse dyr. kolei dra Natana Seinfeld, wobec argumentów wyborczych, jakimi rozporządza, są oczywiście poważne, szczególnie w Buczaczu jest ta kandydatura bez konkurencji. Najmniej widoków, jak dotychczas, ma ta kandydatura w Śniatynie.

Bóbrka 2 grudnia. Prawyborzy w powiecie tutejszym z wyjątkiem miasta Bóbrki — już ukończone. Przeprowadzono je z wielkim taktem i z najściślejszą bezstronnością, bez żadnego nacisku lub wpływu na ludność. Wynik prawyborów z V. kuryi w tutejszym powiecie, połączonym terytoryalnie z powiatami: Kałusz, Dolina, Stryj, Turka, Żydaczów, zapowiada zwycięstwo dla polskiego kandydata z tej kuryi, p. Rojowskiego.

W następnych 3 dniach odbędą się prawyborzy z miasta Bóbrki. Dwukrotnie zwołane przez obie partie zgromadzenia wyborców doprowadziły niemal do pożądanego rezultatu i gdyby nie gadzinowy głos diaka tutejszego, który na zgromadzeniu Rusinów wystąpił był z bezdennie głupią mową, ziejając jadem przeciw Polakom i wszystkiemu, co polskie, żądając „wypędzenia“ (dosłownie z mowy diaka) Polaków ze wschodniej części kraju i obiecując zniesienie podatków — znaleźlibyśmy się, w milej zgodzie. Kursują dwie listy; jedna mieszczańska, druga stawiająca samą inteligencję, a która z nich zwycięży, bliska już przyszłość okaże.

W Sanoku i w prawyborzy odbywają się spokojnie, w miastach, a szczególnie w Sanoku ogólna apatia. Na 300 wyborców w V. kuryi do głosowania zjawili się za ledwie 24 i w pół godziny komisja zamknęła głosowanie, nie dopuszczając do głosowania później zgłaszających się. W IV. kuryi głosowało za ledwie 80. Przeciw wyborom w V. kuryi wniesiono protest, tak samo protest przeciw wyborom w V. kuryi w Rymanowie. Ten ostatni został uwzględniony i rozpisano nowe wybory.

## Szczepanik przy telefonie.

Zaszeregowano p. Szczepanika, przyobleczono w mundur i jako e. k. infanterzystę 45 p. p., odkomenderowano do obsługi telefonu wojskowego.

Bezpośredni przełożony p. Szczepanika plutonowy zapewnia, że służba przy telefonie jest łatwą, lekką i przyjemną, a infanterzysta Szczepanik tak pojęty, iż bez „abrychtunku“ pojął natychmiast mechanizm i sposób zażywania telefonu.

W czasie spokoju telefon spoczywa, więc p. Szczepanik spędza beczynnie długie godziny przy aparacie i przenosi się myślą do swej pracowni przy Ungargasse w Wiedniu, gdzie tyle pracy czeka na niego, pracy rozpoczętej, przy której wynalazcy nikt inny zastąpić nie może. Marzy p. Szczepanik także o podróży

do Ameryki, podróży nieodzownej i żał mu ścisła serce, gdy wspomni na robotników swoich, którzy bez zajęcia czekają niecierpliwie na chlebodawcę.

Rozkaz rozkazem. Szebrać nie wolno, należy się przykładac pilnie do służby, mniej uciążliwej przecie od wycięcia „einzyków“, „gewergryfów“, musztry na „hofie“ i t. p. czynności, stanowiących treść życia obywatela pod karabinem.

W obliczu prawa wszyscy obywatele są równi; dlatego też i pierwszy wynalazca polski musi telefonować, chociaż państwo i kraj mieliby z niego większą korzyść, gdyby mu pozostawiono kubrak eywilny.

Przełożeni są względni dla p. Szczepanika. Pozostawiono mu po za służbę wszelką regulaminem dozwoloną swobodę. Mimo to mundur krępuje osobnika, nim zaszczyconego, bo chociaż „feldkapa“ nakrywa głowę niezwykłą, a z pod daszka wygląda twarz wysoce charakterystyczna i myśląca, jest infanterzysta zawsze infanterzystą, zwłaszcza w mieście o tak licznej załodze, jak Przemyśl. Odczuł to p. Szczepanik kilkakrotnie w restauracjach i kawiarniach. Służba, zadziwiona pojawieniem się gościa „komisnego“, nie chciała „gemeinego“ obsługiwać i omal, że go nie wyproszo.

P. Szczepanik nie traci jednak ani fantazyi, ani cierpliwości. W chwilach wolnych pisze, rysuje i tworzy, przygotowuje niespodzianki, między innymi podarek na „Gwiazdkę“ dla fotografów i zdjęcia barwne bez jakiegobądź procesu chemicznego.

## Dr. Czyżewicz w sprawie szpitala powszechnego.

Otrzymujemy następujące pismo:

Lwów, 2 grudnia.

Byłem w piątek i sobotę w Podhajcach, przeto dziś dopiero odczytałem oba artykuły pod nagłówkiem: „Żle się dzieje w szpitalu powszechnym“, umieszczone w nr. 332 i 333 *Dziennika polskiego*.

Nie mam żadnego prawa zaprzeczać komukolwiek krytyki instytucji publicznych, ale zastrzedz się muszę przeciw łączeniu z tą krytyką mojej osoby, bo widzę jasno, jak ktoś załatwia własny osobisty interes, a mną się pokrywa. Z powołanych artykułów dowiedziałem się o powodach mojej rezygnacji z posady zastępcy dyrektora szpitalu we Lwowie. Natychmiast telefonowałem do redakcyi *Dziennika polskiego*, że została niesumienne w błąd wprowadzona. W całej bowiem argumentacyi i w każdym twierdzeniu obu artykułów nie ma ani słowa prawdy, a całość, poczynszy od komplementów dla mnie, ma jedyną tendencję zrobienia mnie niemożliwym, dla zajęcia mego stanowiska. Jedynym powodem mojej rezygnacyi, było przeciążenie pracą, nie więcej. Oświadczałem to publicznie moim kolegom, zarządowi, siostrom miłosierdzia, inspektorowi szpitalu, sekretarzowi dep. sanitarnego, oraz byłemu dyrektorowi szpitalu, tyle razy, ile razy o tem mówiono. Nie wplynęła na rezygnację przesadna oszczędność, bo otrzymywałem zawsze na rzeczywiście, usprawiedliwione potrzeby, a sam najwięcej starałem się oszczędzać fundusz szpitalny. Nigdy nie miałem żadnego starcia ani z zarządem, ani z siostrami miłosierdzia, a dowcipy o akuszerkach wprost są śmieszne. Cały wywód o przyjmowaniu chorych i nigdy nie polecanej odpowiedzialności prymariuszów, jest wprost tendencyjnie fałszywy. Każdy, kto mnie zna odrobinę, wie dobrze, że w podobnych warunkach nie 2 lata, ale 2 tygodnie nie pełniłbym obowiązków.

Strzał, na szpital skierowany, do mnie celował. Autor poluje na posadę dyrektora, albo profesora; sam się ukrywa, a z tyłu na mnie jako niby autora palcem pokazuje. Chwali mnie, a pali za mną mosty, aby zrobić niemożliwym, bo mu zawadzam. Sądziłem się sprostowania, dlatego umieszczam artykuł, kiedy mnie nie ma we Lwowie. Gardzę jego uznaniem i metodą postępowania, to moja jedyna odpowiedź. Jeśli jest źle, to ja jestem winien, bo ja odpowiadam za poruczoną mi instytucję, nikt inny. Nie wolno mi było takich błędów tolerować 2 lata, a nawet ich władzy przełożonej nie przedłożyć.

Dr. Adam Czyżewicz.

Umieszczając powyższe pismo, stwierdzamy w interesie prawdy, że na pierwszą wiadomość o rezygnacyi dr. Czyżewicza z kierownictwa szpitala powszechnego, zasięgalimy wprost u źródła informacji co do pobudek, które szanownego profesora skłoniły do ustąpienia. Dr. Czyżewicz oświadczył nam wówczas, że na razie przyczyn wywlekać nie myśli, że czas jeszcze na to. To też poprzestaliśmy na zanotowaniu faktu, nie wdając się w ocenę pobudek, bo na to trzeba by dokładnie znać wszystkie szczegóły sprawy.

Nie dziwnego też, że dr. Czyżewicz protestuje przeciwko niedźwiedziej przysudze, jaką mu wyrządzono, bez jego wiedzy i wbrew jego woli, rozmazując sprawę i przedstawiając ją — w najlepszej może wierze, lecz w najfałszywym świetle.

## Czas odnowić przedpłatę!

jeżeli kto nie chce doznać przerwy w odbiorze dziennika.

Warunki przedpłaty:

we Lwowie za grudzień . . . 2 k. — h.

z jednorazową wysyłką:

na prowincyi za grudzień . . . 2 k. 20 h.

z dwukrotną wysyłką:

na prowincyi za grudzień . . . 2 k. 70 h.

Dostawa do domu we Lwowie 60 h,  
Każda zmiana adresu . . . 40 h.

Każdy prenumerator otrzymuje bezpłatnie **Bibliotekę „Słowa Polskiego“**, złożoną z arcydzieł literatury naszej i obcej, w zbroszurowanych tomach.

Obecnie wychodzą znakomite, a tak mało znane, „Wykłady Adama Mickiewicza o literaturze słowiańskiej“.

Nowi prenumeratorzy mogą otrzymać wysyłkę już tomy **Biblioteki** po cenie niższej, na okładce uwidocznionej.

## Kronika miejscowa.

Lwów, 3 grudnia.

Jutro.

— 4 grudnia. Wtorek, Barbary panny - wów. Boh.  
— Wschód słońca o godzinie 7 minut 09, zachód o godz. 4 minut 0.

— O godzinie 9 1/2 przed południem w kościele OO. Bernardynów nabożeństwo żałobne za duszę s. p. Franciszka Smolki.

— O godzinie 7 przed południem walne zgromadzenie Stow. przez „kolejowego flaków i przedsiębiorców przewozowych“ przy ulicy Kopernika L. 17.

— O godzinie 7 wieczorem wykład prof. dr. Marsa: pt. „Hygiena zamężnej kobiety“ (wyłącznie dla kobiet) powsz. wykl. uniwer.

W szkole realnej wykład prof. dra Nussbauma „Wstęp do anatomii porównawczej“ (uniwer. powsz.).

W kasynie miejskiem odczyt p. Kisielewskiego pt. „Teatr japoński“.

**Z uniwersytetu.** Stopień doktorów praw otrzymali na tutejszym uniwersytecie: pp. Emanuel Luft rodem z Tarnowa i Alfred Sander, rodem z Chlebowie świerskich.

**Z Czytelni akademickiej** otrzymujemy następujące pismo z prośbą o umieszczenie: „W rocznicę powstania listopadowego odbył się w Krakowie imponujący obchód, którego program podały już dzienniki krakowskie; najważniejszym punktem było przemówienie prof. W. Lutosławskiego, tak popularnego w podwawelskim grodzie, a szczególnie wśród młodzieży, że około 2000 osób jego 2-godzinowego przemówienia z wyteżeniem wysłuchało. Ten ideał narodową tętnący czyu szlachetnego uoszonego był ostatecznym powodem rzucenia się na niego kliki stańczykowskiej uniwersytetu krakowskiego, nie mogącej znieść jego popularności i ostatecznego usunięcia go z katedry, przezeń zajmowanej. Do głębi oburzona tem młodzież akademicka lwowska powzięła wczoraj w południe na licznem zebraniu w Czytelni akademickiej następującą uchwałę:

„Młodzież akademicka lwowska na pierwszą wiadomość o najukczemniejszych machinacjach osób, które zmusiły prof. W. Lutosławskiego do opuszczenia katedry uniwersyteckiej i miasta Krakowa, wyraża prof. W. Lutosławskiemu najgłębszą cześć i uznanie, tudzież pogardę tym wszystkim czynnikom, które do tego doprowadziły“.

**Wczorajsze zajście w teatrze** pomiędzy panem Czelańskim a publicznością dowiodło, że Lwów umie cenić zasługi swoich artystów, że umie się upomnieć o ich prawa i skarcić tych, którzy ich lekceważą. Wdzięczność jest zaletą silnych — lew jest najwdzięczniejszym stworzeniem pod słońcem, natomiast wrona jest bardzo niewdzięczna. Publiczność lwowska, to taki wdzięczny lew, wdzięczny za podniesie wróżenie, za uczciwą pracę, za artystycznie spędzone chwile. Pan Czelański miał nietakt odezwania się do publiczności: „ja robię lepszą muzykę, niż wy tam na górze!“ — Tam na owej „górze“ właśnie była bardzo piękna muzyka, bo nie była to igraszka robawionych żaków, ale protest ludzi, którzy upominają się za „swoimi“, za tyimi, którzy w naszym kraju zrodzeni, temu krajowi służyć pragną. I niech pan Czelański owej góry nie lekceważy, bo tam obecnie we Lwowie garnie się cała inteligencja i ludzie, którzy rozumieją, że subwencja krajowa jest płacona na to, ażeby nasi przedewszystkiem chleb mieli. Jedną jest obecnie polska opera — to jest we Lwowie i obecnie wszystkie miejsca lepsze, tak w orkiestrze, jak w chórach, zajęli Czesi. — Na krześle kapelmistrza zasiadł Czech — po włosku śpiewają na scenie dla tego, że wobec niezdarności i nienależności naprzód repertuaru opery (tak, jak „Cyruk Sewilski“) wyskakują nagle, bez prób i artyści nie mają czasu przeczyc się tekstu. Pan Pawlikowski, nie obznajomiony ze stosunkami lwowskimi, podleł chwytliwym wpływowi pana Czelańskiego i zdał na niego absolutną władzę. Tej władze p. Czelański zamiast użyć na korzyść teatru — używa jej na szkodę pana Pawlikowskiego, sceny i publiczności. Gdy p. Myszkowski zapragnął „przemawiać“ ze sceny, przez długi czas nie mógł się pokazać na owej scenie. Obecnie p. Czelański zabiera głos i prawi im-

**Boa gazowe i strusie, żaboty, gorsety, rękawiczki, paski** poleca **Ferdynand Güttler** najtaniej **Lwów, Halicka L. 20.**

pertynency publiczności i to tej „górnjej” „jaskółkowej” publiczności. Hej! hej! panie Czelański, ostrożnie, bo swiergot tej jaskółki potrafi zagłuszyć pułskie forte i pana orkiestrowe i pan Pawlikowski, jakże szlachetnie oddarzony instyngtem teatralnym, rozumie, że Lwów umie cenić zasługę i swojskie talenty, a nie znosi bingi i zuchwalstwa ze strony tych, którzy naszej gościnności nadużywają. Wprawdzie znalazł się „na dole” wykwintny esteta, który po przemowie pana Czelańskiego podał mu rękę i gratulował odwagi — jednak to był ktoś, jak Twardowski, ani z dołu, ani z góry, bo i na „dole” publiczność energicznie protestowała przeciw Czelańskiemu.

Co do „bisowania”, to już łatwo zmysł dyrektora orkiestry powinien rozróżnić co warto hisować, a czego nie warto — czego domaga się klika, a co chce publiczność. „Szumią jodły” pan Myszuga powtarzać może i — powinien.

Na białym koniu przyjechała tego roku święta Aurelia — zumbast sw. Marcina. Tysiące lat zjawia się mniej więcej o tej porze śnieg i tysiące lat budzi u nas jakieś zdziwienie, że się wreszcie pojawia. Są taoy, którzy się cieszą, są tacy, którzy się smucą. Ci ostatni zwykle nie mają ani ciepłej odzieży, ani pieniędzy na opał. Ale śnieg i mroź nie pyta. Przyjechała święta Aurelia na białym śnieżnym koniu i pozostanie już długie miesiące z nami.

**Wieczór sokoli.** Dwie rocznice pamiętne są w życiu naszego, lwowskiego „Sokola”, rocznica powstania Towarzystwa i druga, gdy „Sokół” porósł już w pierze i na dobre zerwał się do lotu, rocznica przemienienia się do nowego, teraźniejszego gniazda. Obie te rocznice bywają solennie obchodzone wieczorkami, w których, prócz stereotypowych: muzyki i deklamacyj wplataną bywa część specjalnie sokola, gimnastyczna.

Tak było i wczoraj. Publiczności zebrano się bardzo wiele, „sokoly” w mundurach, „sokolice” wprawdzie nie w mundurach, ale za to w kostymach i sukniach mody 1901.

„Hymnem sokolów” witał chór sokoli pod kierownictwem p. Bursy zebranych. A potem, za rzetelne wykonanie musiano darzyć oklaskami pannę Ludkiewiczównę, która odśpiewała kilka piosenek Soltysa i Kratzera, p. Jareckiego, który na skrzypcach z towarzyszeniem fortepianu (p. Z. Szczepański) odegrał „Legendę” Wieniawskiego, p. Nizankowskiego za odśpiewaniem wyjątku z opery „Don Carlos”, oraz p. Wład. Junikowskiego za wygłoszenie wiersza p. t.: „W rocznicę sokolą” jego własnego utworu.

Produkcyjne muzykalno-wokalne przeplatany ćwiczenia gimnastyczne drużyny sokolej, najbardziej zaś efektywnymi były ćwiczenia świetlanymi maczugami, które w zaciemnionej specjalnie na ten moment sali wywarły efekt imponujący.

Wieczór skończył się o godzinie wpół do 10-tej.

**Tow. Teatru ludowego.** W zagajeniu wczorajszego walnego zgromadzenia Tow. Teatru ludowego zaznaczył przewodniczący dr. Kulczycki, że obecnie Towarzystwa nie uważa za nic innego — jak za dalszy ciąg przerwanej na pewien czas tylko roboty. Przystąpiono do wyborów, przy których prezesem został w dalszym ciągu adw. dr. Roman Kulezycki, zastępcą jego dr. Kazimierz Szczepański, sekretarzem dr. Radzikowski, zast. Szczurkiewicz Leon, skarbnikiem Roman Stroka, zast. skarb. Żypowski Leon, kierownikiem art. p. Gabriela Zapolska, zast. kier. art. Fr. Kruczkowski, kierownikiem muzycznym prof. Stohł, zast. St. Lang, administratorem Al. Zasowski, bibliotekarzem dr. Siatecki, syndykami dr. Kulczycki. Do komisji sprawdzającej wybrani pp. dr. Sobierański, Jan Grzegorzewski i Ziółkowski.

W obszernej dyskusji, jaka wyloniła się, co do programu pracy, celów i środków — zabierało głos bardzo wielu. Przemawiano z wielkim zapalem i wiarą, która pozwala dobrze sądzić o przyszłości. Tróściami przemówień: działać w kierunku dodatnim, oświecająco ze sceny.

Dla ukłudania repertuaru sztuk ludowych wybrano specjalną komisję artystyczną, do której powołano: panią Gabrielę Zapolską, oraz panów: Cepnika, Kruczkowskiego i dr. Szczepańskiego

Biorący udział w zgromadzeniu p. Cepnik oświadczył, że po wglądnięciu w tendencje i cele stow. — z całą swoją amatorską, zorganizowaną już drużyną przystępuje do „Teatru ludowego”, co obecni rzeszystymi powitali oklaskami.

**Biblioteka „Narodnego Domu” we Lwowie** jest owiana wielką tajemniczością. Nikt z niej nie korzystał, nikt nie wiedział, jaki jest jej stan. Tak było bardzo długo. Nareszcie „Wistnyk Narodnego Doma” ogłosił sprawozdanie z tej biblioteki z końcem 1899 r. Biblioteka dzieli się na dwie części: 1. Właściwą bibliotekę i 2. Muzeum A. Petruszewicza. W bibliotece jest wszystkich dzieł 25.764 w 44.901 tomach, a w muzeum 8.571 w 12.046 tomach. Razem dzieł jest 34.335 w 56.957 tomach. U innych narodów oddaje się takie biblioteki do publicznego użytku. Rozumie się, że korzyść z takiej biblioteki wielka. „Narodny Dom” trzyma się innej metody. U niego książki czytają myszy, bo bibliotekarz nie ma czasu i przesiaduje w bibliotece czasami 1—2 godzin, czytelnik nie ma żadnej i innych urzędników nie ma. Powiadają, że „Nar. Dom” nie może utworzyć biblioteki z braku odpowiednich środków — argument śmieszny dla takiej milionowej fun-

dacy, która mogła wydać ze swych dochodów parę set tysięcy na budowę cerkwi. Ale po dokładnem przejrzeniu się w sprawozdaniu widzimy, że przyczyna nieotwarcia biblioteki leży w uporządkowywaniu jej. Za sześć miesięcy w r. z. uporządkowano w pierwszej części 211 dzieł w 231 tomach, a w drugiej 379 dzieł w 491 tomach, t. zn., że w I. oddziale uporządkowywano dziełnie 1-16 dzieł w II. oddziale 2-10, w obu oddziałach 3-26 dzieł. Jeśli uporządkowywanie tej biblioteki będzie postępowało dalej tak szybkim krokiem, to za 31 lat będzie biblioteka z pewnością otwarta.

**Język ruski na pocztach.** Lwowska dyrekcja poczt i telegrafów wydała polecenie do wszystkich podwładnych urzędów, ażeby przestrzegali adresów na listach, pisanych w języku ruskim. Niedokładność w doręczaniu listów, w tym języku adresowanych, pochodzi jak stwierdzono z niezrozumienia urzędników pocztowych ruskiego języka. Wobec tego wzywa dyrekcja pocztowa wszystkich urzędników języka ruskiego nie znających, ażeby do sześciu miesięcy przyswoili sobie sztukę czytania po rusku i pisania cyrylicą, dodaje wreszcie, iżby baczną uwagę zwrócili na to, aby miejsce przeznaczenia posyłki wyznaczyć było także łacińskimi literami.

**Nowe połączenie telefoniczne Lwów-Wiedeń.** Wiener Tagblatt dowiadyuje się, że w ministerstwie handlu jest zamiar zbudowania już w ciągu przyszłego roku, drugiego, bezpośredniego połączenia telefonicznego między Wiedniem a Lwowem. Z tego powodu zamierza także, jak twierdzi ów dziennik, bankowińska Izba handlowa i przemysłowa wystosować do ministerstwa handlu petycję w sprawie przyłączenia Czerniowiec do tej bezpośredniej linii telefonicznej.

**Złamanie nogi.** Przechodząc ulicą Dąbrowskiego, wpadł do niezagrodzonego ani też oświetlonego dołu wodociągowego cukiernik Juliusz Krauzarz.

**Dezertjer rosyjski.** Fedko Ostrowski, żołnierz 34 p. dragonów, stacyonowanego w gubernii kijowskiej, zbiegłszy z pułku, zgłosił się wczoraj s prośbą o zarobek w policyi i oświadczył, że chce w Austrii pozostać. Zbiegowi towarzyszyli szeregowcy lwowscy, którzy kupili zgłodzonemu bochenek chleba i trochę okras, zwanej „masłem”.

**Stan powietrza.** W południe wskazywał termometr — 3° R.

**Kronika policyjna.** W ulicy Berka aresztowano jakiegoś podejrzanego Indywiduum, które chce za 4 złr sprzedać nowy kochanek. W policyi podał, iż zwie się Walenty Kalmajer i że wszystko zapomniał. Nie wie bledak, gdzie się urodził, nie pamięta imienia rodziców, a nawet zapomniał gdzie i kiedy ostatni raz służył. — Jonas Tartik oddał w ręce policyi dawne garobka z tearyki solowej, Michała Sitarza, który jeszcze w r. 1896 sprzeniewierzył mu kwotę 30 koron. Przynajmniej się do winy Sitarza oddano do aresztów policyjnych. — W ul. Karola Ludwika pod l. 39, skradziono Süssowej z pozostałego otworem mieszkania, nową pościel. — W ulicy Małeckiej pod l. 6. rozbito ubiegłej nocy drzwi piwnicy i zabrano kilku lokatorów wino. — Przy wychodzeniu z kościoła Maryi Snieżnej skradziono panu J. M. pulares z kilku koronami. Pan M. rozdawszy ubogim jałmużnę, schował pulares do kieszeni, a w tej chwili obserwujący go rzemieślnik jakiś wyjął pulares i uciekł. Pani E. Kulińskiej, skradła służąca, Anna Fertig, 20 koron z kasetki, przy sposobności wymowniana z niej tyżeczek od tawy. — P. J. Grünbergowi skradziono z mieszkania cukierniczkę srebrną wartości 44 koron z cyframi I. G. — W przedsiwnku kościoła Panny Maryi Snieżnej, zjadł wczoraj proboszcz złodzieja, który dobierał się do skarbnicy. Proboszcz udał się na policyę tymczasem rzemieślnik uknął. — Parę koni, błagających się bez wiaściciela, przytrzymał policyant na ulicy Kazimierzowskiej. Zdają się, że konie te są skradzione. Śledztwo wdrożono.

**Znaleziono** W ulicy Gródeckiej znalazł p. Z. P. wksel na 500 zł wystawiony przez W. J.

**Zgubiono.** P. Józefa Kaute, zgubiła wczoraj w południe arkusz pensyjny wraz z kwitem na pensję za grudzień br. — Biedny chłopak stolarski Majer Lis z Zamarstynowa, zgubił w ulicy Kazimierzowskiej banknot 20-toronowy. — Woźnica p. Wczelaka, Stanisław Kuczkowski, zgubił z wózka szary koc do okrywania nóg.

**Pies podejrzan** pokąsał wczoraj Ojczyza Barta, krawca, liczącego lat 60.

**Maszyna ślusarska** zgniotła onegdaj palec ślusarzewi Janowi Zengerowi Tow. ratunkowe, skonstruowały zgniecenie kołci na miazgę, opatrzyło rękę.

**Kronika krajowa.**

**Nowy Sącz, 30 listopada.** Sztuczki starościeńskie odniosły nareszcie pożądaną rezultat. Zastraszeni ezykanami radni zeszli się na posiedzenie wczorajsze w komplecie i na posiedzeniu tem, mimo niezalutwionej jeszcze sprawy rezygnacji p. Obrechta, przeprowadzono głosowanie. Jeden tylko z radnych p. Ritter zwracał kilkakrotnie uwagę na nieformalne i przeciwe ustawie postępowanie przewodniczącego i wzywał do cofnięcia się od głosowania, przemówienie jego jednak pozostało głosem na puszczę.

Ostatecznie wynik głosowania był następujący: Z 35 głosujących padło na dr. Barbackiego głosów 26, wybrany zatem został ponownie burmistrzem. Wiceburmistrzem został wybrany p. Roman Jakubowski, aptekarz; asesorami: pp. Oleksy Wiktor, kupiec; Ritter, emer. sędzia; Landau Chuskel, przełożony kahału i Nebensahl Saul, reprezentant Banku austro-węgierskiego.

W ten sposób ukonstytuował się nasz magistrat... nim zalutwiony zostanie rekurs p. Lipińskiego, wniesiony do Rady powiatowej, w sprawie niesłusznie odebranego mu radzieckiego mandatu.

**Z Zamościa,** powiat Przemysłański, donoszą nam, iż wybuchł tam pożar. Spaliło się 10 zagród gospodarskich z całym zapasem magazynowych zbiorów

**Busk, 2 grudnia.** Wygłosił tu wczoraj staraniem Uniwersytetu ludowego un. A. Mickiewicza ruchliwy prelegent p. Edmund Libański w sali tutejszego Kasywa odczyt p. t. „Postęp i wyulazki z demoustracją fonografu”. Licznie zgromadzona publiczność, na którą złożyły się oprócz ludności przedmiejskiej, prawie cała inteligencja tutejsza, nie wyłączając nawet duchownych obu obrządków, nagrodziła prelegenta łuczynymi oklaskami.

**Tarnów.** Dnia 3 b.m. rozpoczęła się rozprawa prasowa przeciw Höflerowi wydawcy *Polarina* przed ławą przysięgłych. Bronić z urzędu będzie dr. Salz, nie, jak mylnie podano, dr. Hochberg.

Na wizytaeyi sądu tutejszego bawi w mieście naszym p. Cajszczan, prezydent sądu wyższego w Krakowie

Właściciele młyna tut. Leib Rothman i zięć tegoż Ascher zniknęli z bruku tutejszego. Pasywa wyuoszą około 60.000 koron.

Młodzież gimnazjalna tutejsza napada od pewnego czasu wieczorami na przechodniów. Niedawno poturbowali starą żydówkę i dwóch chłopców. Sprawę jednak zatuszowano — ostatnim jednak razem trzech młodzieniaszków rzuciło się na placach na niejakiego Kostmana i poranili go w niefortunny sposób, używając przy tej okazji scyzoryków. Sprawę oddano prokuratorowi. Dyrekcja gimnazjalna patrzy jednak na te wybryki przez palce — zwracamy tedy uwagę — że jeśli tak dalej pójdzie, to gimnazjum tarnowskie wyda większą ilość takich młodzieniaszków — jakim jest Sikora, student tut. gimnazjum, znany z napadu na Goetza.

**Stanisławów, 2 grudnia.** Przeciwno dokonany przed kilku dniami wyborom do Rady gminnej, pojawił się znowu jakiś protest, a nawet podobno aż dwa. Jest w tem oczywista tendencja przedłużenia jeszcze na dalsze kilkolecie urzędowania obecnego zarządu miastem. Protestów tych trochę już za wiele i rzecz się staje mocno niesmaczną. Jest to powszechny głos w mieście. Niewątpliwie też starostwo rekurs ten odrzuci i każe corychlej przeprowadzić wybory drugiej połowy Rady gminnej, oddawna kolei swojej już czekającej. Wszak stan ten trwa od lat czterech!

Rzecz prawie nie do uwierzenia, a jednak prawdziwa, mówiąc językiem kupieckich ogłoszeń, prawdybory w mieście naszym mają się odbyć już w dniach 5, 6, 7 i 10 b. m., a dotychczas (mamy już 2 grudnia) publiczność o nich nie wie. Ogłoszeń, plakatów, obwieszczeń, chociażby za kratkami, nie czytał nikt. Jest to bądź co bądź praktyka, dużo nieufności do tych prawdybórów budząca. Po europejsku chyba to nie jest. Ustawa mówi, że burmistrz maawiadomić o terminie wyborczym publiczność „w czas”. O ile stało się to w myśl przepisów i wymogów ustawy, łatwo to każdy osądzi.

**Kuryer tutejszy** podtrzymuje, pomimo stanowczego odparcia pogłoski przez dr. Kolischera, wiadomość o rzekomej jego kandydaturze z miast Stanisławów-Tyśmienica.

**Z Żurawna** piszą nam: Rada gminna miasta Żurawna na posiedzeniu dnia 29 listopada br. w uznaniu zasług publicznych nadała obywatelstwo honorowe p. Julianowi Czaundernie, sekretarzowi Rady powiatowej w Żydaczowie.

**Ottynia.** I nasza biedna miejscina doczekała się, że na jej cmentarzu wznosi się krzyż pamiątkowy, ofiarowany tym, co „legli za wolność Ojczyzny Polskiej, w latach 1830/1 i 1863/4.”

W dniu 18 listopada poświęcenia krzyża dokonał nasz tutejszy wikary, ks. Dziędzielewicz. W swej podniosłej przemowie, wskazał cel licznie zebranej publiczności tak wzniosłej uroczystości.

Po odśpiewaniu kilku pieśni patriotycznych, rozszedł się wszyscy na to, ażeby wieczorem zejść się licznie na uroczysty wieczór, który się odbył w sali tutejszego „Stowarzyszenia robotników”. Program był doborowy i świetnie wykonany przez naszych amatorów, za co też słuchacze nie szczędzili oklasków. Do chód cały, około 24 zł., przeznaczony został na dokończenie kościoła m. Karpinińskiego we wsi Hołskowie.

Dnia 29 listopada odbyło się uroczyste nabożeństwo żałobne, ku uczczeniu pamięci poległych rodaków w r. 1830/1.

**Dyrektorem filii Banku hipotecznego w Tarnopolu** został zamianowany dotychczasowy długoletni wicedyrektor p. Leon Frenkel.

Dyrektorem filii banku w Czerniowcach został zamianowany p. Burstin, dotychczasowy prezydent Izby handlowo-przemysłowej z Brodów.

**Busk.** Dzięki zabiegom utrudzonego pana S. i nasze Kasyuo w Busku dało znak życia, urządzając przedstawienie amatorskie, zakończone tańcami, które przeoiągnęły się aż do 6 rano. Amatorowie odegrali jednoaktówkę Debrzańskiego „Tajemnica”, a odegrali ją bez zarzutu.

Amatorom należy się pełne uznanie za trud z szczególnością panu S. za chęci położone celem rozbudzenia życia towarzyskiego w Busku, które wskutek utworzenia się dwóch partyj upada z dniem każdym.

*Rękopisów redakcya nie zwraca. Agentów do zbierania ogłoszeń nie wysyłamy. Prosimy umawiać się o nie uprost z administracją urwy ulicy Chorążczy 1. 17.*

Najtanszym a mimo to najlepszym proszkiem do zasypywania dla **NIEMOWLĄT i DZIECI** jest przez powagi lekarskie polecany



Prawdziwy tylko w sitkowych pudełkach z marką „Opatrzność” w każdej aptece do nabycia pod nazwą Puder „Haya”. — Pudełko 35 centów.

Na wszelkie zapytania odpowiada administracja tyl-  
ko po otrzymaniu 10 h. marki lub karty korespondencyjnej.  
Prosimy o wyraźne wypisywanie adresów no-  
wych prenumeratorów, oraz o nalepienie na prze-  
kazach opaskowych adresów dotychczasowych pre-  
numeratorów.

W administracji naszej złożyli na zagrożony Dom  
polski w Morawskiej Ostrawie: Anna Nemmanowa 1 kor., Łom-  
yńska 2 k., Jadwiga Mańkowska 2 k., Z. 1 k., A. E. Waniki-  
e 1 k., T. R. 1 k., H. S. 1 k., Romuś W. 1 k., W. D. 1 k.,  
August Łoziński 10 kor.; na Jasną Górę: Janina, Mieczysław i  
Tadeusz Dąbrowscy 3 kor., Halusia Dylas 2 kor., F. S., L. S.  
i E. S. 3 kor.

**Wycieczka Tow. politechnicznego** do fabryki ma-  
szyn i odlewni „Perkun” we Lwowie, odbędzie się we wtorek  
4 b. m. Punkt zborny przy ulicy Św. Marcina pod l. 11.

**W Stowarz. nauczycielek** (Batorego 11) odbędzie się  
we czwartek 6 b. m. o godzinie 6 wieczorem muzyczny urządo-  
wany staraniem p. Joanny Laureckiej.

**Sw. Mikołaj** w „Skad” Iwowskiej, błogosławieć będzie  
działwę „Skaty”, poczem rozda biednym sierotom upominki i  
cieple ubrania na zimę, we czwartek 6 b. m. o godzinie 7 wie-  
czorem.

**Towarzystwo „Ognisko” we Lwowie.** We środę  
5 b. m. odbędzie się w Kółku techników odczyt akad. Fischera  
Jakoba p. t. „Postęp techniczny jako czynnik kultury”. Zaś we  
czwartek 6 b. m. o godzinie 7 1/2 wieczorem w Kółku ludoznaw-  
czem” odczyt akad. Reisa p. n. „Chasydyzm”. Wstęp wolny  
dla gości.

**Zmarli:**  
W Stanisławowie: Karol Sosabowski, właściciel realności,  
w 53 roku życia.

**Z Kasyna miejskiego.** W piątek 7 i w nie-  
działę 9 b. m. o godzinie 7 wieczór, nadprogramowe  
przedstawienie amatorskie „Porwanie Sabine”. Bilety  
wydawné się będą od poniedziałku.

**Miejski zakład wodociagowy** zwraca  
niezależną uwagę pt. właścicieli domów, że z nastaniem  
mrozów należy ubezpieczyć przed zamrażaniem zało-  
żone odgałęzienia domów do miejskiego wodociągu. W tym  
celu okna piwniczne należy zamurować, a jeżeliby po-  
pominęto tego zachodziła obawa, że wodociąg może za-  
marznąć, należy izolować rurę od mrozu przez opie-  
rzenie deskami i osypanie suchym popiołem, lub tro-  
cinami. Zaniedbanie tego ubezpieczenia spowodować  
może powódź w piwnicy i niepotrzebne koszty.

## Zapiski literackie i artystyczne.

### Repertuar teatru miejskiego:

W poniedziałek 3 b. m. „Wróble”, komedia w 3 aktach  
Labiche'a i Delacour, z p. Fiszerem w głównej roli.  
We wtorek 4 b. m. „Rigoletto”, opera w 3 aktach z pro-  
logiem Verdięo. Debiut pani Lułwidi Marek w partyi Gidy,  
partyę trefnisa śpiewać będzie p. Szymański.  
We środę 5 b. m. po raz pierwszy: „Czerwona toga”, sztuka  
w 4 aktach M. Briuxa.

**Notatki bibliograficzne.** Dzieła nowe, otrzy-  
mane przez Księgarnię Polską we Lwowie:

**Balasis A.** O przywróceniu do stanu poprzednie-  
go. (Restitutio in integrum). 1 kor. 60 hal.

**Brückner dr. A.** Tragedya moskiewska. (Szkice  
historyczne z 2 portretami). 2 kor.

**E. F.** Z niedawnych czasów. Wspomnienia z Wil-  
lanowa, skreślone przez... z 5 portretami. 3 kor.

**Feldmann.** Stan ekonomiczny Galicyi. Cyfry i  
fakta zestawione przez... 40 hal.

**Kalendarzyk** Księgarni Polskiej na rok 1901  
(kieszonkowy), 24 hal.

**Kilińskiego Jana**, szewca warszawskiego, pułko-  
wnika XX. regimentu piechoty: „Drugi pamiętnik”  
nieznany, o czynach Stanisława Augusta. Z rękopisu  
po raz pierwszy wydał A... Wydanie drugie 2 koron  
40 hal.

**Krasieński Adam St.** Wspomnienia biskupa (z por-  
tretami). 2 kor.

**Lemcke dr. K.** Estetyka podług wydania oryginal-  
nego niemieckiego z upoważnienia autora przełożył Br.  
Zawazk. Wydanie trzecie pomnożone z 67 rycinami.  
12. kor., w ozdobnej oprawie 14 kor. 50 hal.

**Lie Jonasz.** Ideolog, powieść norweska, przeło-  
żyła J. Klemensiewiczowa. 60 hal.

**Łoziński Wł.** Sztuka lwowska w XVI. i XVII.  
wieku. Architektura i rzeźba z 103 rycinami w tekście.  
Wydanie wznowione. 9 kor.

**Mast.** Żłobek betlejemski w trzech obrazach uło-  
żył... 65 hal.

**Milkowski St.** Zbiór powinszowań na imieniny,  
noworocznych i okolicznościowych, na święta i uroczy-  
stości rodzinne, oraz notatki w imionikach i pamiętni-  
ku dla użytku wszystkich, tak dzieci, jak i starszych  
osób zebrał... 50 hal.

**Tolstoj Lew.** Władza ciemności czyli „Kiedy się  
jeden pazurek zaczepi, już cała ptaszyna zgubiona”.  
Dramat w 5 aktach, przełożył M. Przybyłowicz—z por-  
tretami autora. 1 kor. 60 hal.

**Treliak dr. J.** Prof. Uniw. Jagiell. Szkice litera-  
ckie. Serya II. 6 kor.

**Wiktor A.** Marzenie o cichej godzinie. 1 kor.

**Zaleski ks. Stanisław.** T. J. Jezuita w Polsce  
T. I. część II. 1587—1608. 6 kor.

## Z sali sądowej.

Lwów, 3 grudnia.

(Oszczercy, oszuści, złodzieje).

Na ławie oskarżonych zasiadło trzech właścian  
z Bryniec: Iwan Kościów, Karp Dmyterko i Hryńko  
Chomina.

Dnia 9 lipca b. r. zginęły z pastwiska w Beya-  
cach dwa woły, własność p. Szwolskiego. Poszukiwa-  
nia spelzły na niczem, dopiero dnia 24 lipca na tar-  
gu w Mikołajowie przytrzymał żandarm Iwana Ko-  
ściowa z wołami, pochodzącymi z kradzieży. Znale-  
ziono przy nim paszport byłdęcy, jak się później  
okazało, przez niego sfalszowany. Kościów przyznał  
się do winy, zeznał jednak, że kradzieży dopuścił  
się przy pomocy Karpa Dmyterki i zeznaniem tem  
posadził go również na ławie oskarżonych.

W toku śledztwa wyszło na jaw, że Kościów  
jest również sprawcą kradzieży dwóch krów, które  
zginęły bez śladu jeszcze 20 marca w Borusowie.  
Nie mając już nic do stracenia — Kościów winę tej  
kradzieży przyjął również na siebie, jako współnika  
zaś wskazał Jurka Muchę. Tymczasem okazało się,  
że Mucha Bogu ducha winien i że Kościów dopu-  
ścił się kradzieży przy pomocy niejakiego Hryńka  
Chomina.

Zapytany, dlaczego do spółki chciał wciągnąć  
Muchę, a oszczędził Chomina — Kościów oświadczył  
wprst, że stało się to za namową Chomina i  
na podstawie zawartej zaraz po dokonaniu kradzieży  
umowy.

Kościów odpowiada więc za zbrodnie kradzie-  
ży, oszczerstwa i oszustwa, Dmyterko za zbrodnie  
kradzieży i oszczerstwa.

Kościowa broni dr. Mileński, Dmyterki dr.  
Paneth, Chomina zaś dr. Szuchiewicz.

## Depesze „Słowa Polskiego“

z dnia 3 grudnia.

### Zamaoh na hr. Starzeńskiego.

**Kraków.** Żandarmeryi udało się stwierdzić  
alibi Jędrzeja Szczyпка, wskutek czego wypuszcze-  
nie jego na wolność nie ulega wątpliwości.

Sprawa jego oddana zostanie sądowi powiato-  
wemu, gdzie odpowiadać będzie za bezprawne no-  
szenie broni.

Szczypek przyjechał do Wrzawowic z Moraw-  
skiej Ostrawy za przepisowym urlopem od zarządu  
kopalni. Miał on urlop od 21—28 listopada i chciał  
się żenić w tym czasie. Policya czyni dalsze posz-  
kiwania za sprawcą zamachu.

### Ruch wyborczy.

**Wiedeń.** Organ stronnictwa wierno-konstitu-  
cyjnego *Montags Presse* donosi z Budapesztu, że  
w tamtejszych kołach śledzą z wielkiem zadowole-  
niem ruch wyborczy w Austrii i sądzą, że o ile  
dotychczas można przypuszczać, do parlamentu wej-  
dą siły bardziej umiarkowane.

### Bojkot rzeźników.

**Wiedeń.** Na targu bydła był dziś ruch bar-  
dzo słaby. Wprawdzie przybyło wielu rzeźników, ale  
nie czynili oni zakupów, lecz przyszli jedynie po to,  
aby dopilnować, by wszyscy rzeźnicy zachowali  
uchwałę wczorajszego zgromadzenia. Rzeźnicy do-  
magają się głównie zniesienia podatku konsumcyj-  
nego względnie przeniesienia go z rzeźników na  
sprzedawców. Prasa oburzona jest na takie postępo-  
wanie rzeźników, którzy przecież dobrze stoją i  
mają majątki, zachodzi bowiem obawa, że jeżeli ten  
stan potrwa kilka dni, to mięso bardzo podrożeje.

### Z ohwili.

**Praga.** *Radikalni Listy*, polemizując z Młodo-  
czechami, donoszą, że obecnie toczą się rokowania  
między sferami niarodajnymi a Młodozechami, któ-  
rzy ewentualnie chcą nawet wstąpić do gabinetu  
Körbera. Pismo to donosi, że hr. Gołuchowski już  
tę sprawę przedstawił cesarzowi, który na razie od-  
mówił przedsięwzięcia wszelkich zmian w gabinecie,  
aż póki nie będą ukończone wybory i później dopiero  
zgodzi się na ewentualne zmiany w gabinecie, sto-  
sownie do większości parlamentarnej. Dalej donosi  
to pismo, że stowarzyszenie studenckie „Slavice”,  
uchwaliło przyjmować także i Niemców za członków.

### Czeska akademja umiejętności.

**Praga.** Wczoraj odbyło się w sali panteonu  
muzeum czeskiego doroczne zgromadzenie czeskiej  
akademii umiejętności. Zastępca protektora marszałek  
ks. Lobkowitz wygłosił przemowę, w której  
podniósł dotychczasową działalność akademii czeskiej  
i wyraził życzenie, aby i w przyszłym stuleciu dzia-  
łalność kulturalna poczyniła wielkie postępy. Po tej  
mowie przystąpiono do porządku dziennego.

### Z Sejmu węgierskiego.

**Budapeszt.** Na początku dzisiejszego posie-  
dzenia Sejmu węgierskiego zawiadomił prezydent,  
że poseł Jan Asboth złożył manda. Potem przystą-  
piono do dalszego ciągu dyskusyi nad budżetem.

### Podróż Krügera.

**Kolonia.** Krüger przyjmował wczoraj popoł-  
dniu deputację studentów uniwersytetu w Bonu,  
która wyraziła mu sympatyę. Następnie przyjął Krü-  
ger deputację wszechniemieckiego związku.

### Wylew Tybru.

**Rzym.** Stan wody na Tybrze wcale się nie  
zmienił. Król i królowa odwiedzili włości, zalane wo-  
dą. Przyjmowano ich entuzjastycznie. W Rzymie  
deszcz już ustał, nie można jednak spodziewać się  
jeszcze tak rychłego spadku wody, gdyż w okolicach  
Rzymu ciągle jeszcze deszcz pada.

### Sytuacja w Chinach.

**Londyn.** Dzienniki donoszą z Pekinu pod da-  
tą 29 listopada: Hr. Waldersee wyraża pewne oba-  
wę, że powodu wypraw w okolice Pekinu, sędzi je-  
dnak, że wogóle ekspedycje były konieczne i zba-  
wiennie. Także większość angielskich oficerów uznaje  
je za słuszne. Anglicy mianowicie obsadzili „święty-  
nię niebios”, Amerykanie „świętynię cesarskich przod-  
ków” a Francuzi i Niemcy opanowali groby przod-  
ków cesarskich. Postawie niemieckiej i francuskiej nie  
są jeszcze w posiadaniu odpowiedzi swych rządów  
co do warunków dla Chin.

Niemieckiemu wojsku daje się we znaki ostra  
zima, powodując znaczną śmiertelność. Władze wojs-  
kowe nie troszczą się o to, że Chińczycy napra-  
wiają telegraficzne połączenie Pekinu z Singanfu,  
widocznie nie chcą przeszkadzać swobodnemu poro-  
zumiewaniu się Lihunczanga z dworem cesarskim.

**Tientsin.** Linję kolejową z Szanhaikwan do  
Pekinu wydadzą Rosyanie Niemcom prawdopodobnie  
dnia 1 grudnia st. st.

**Londyn.** *Times* donosi z Pekinu pod datą 29  
listopada, że generałowie francuscy i niemieccy otrzy-  
mali od hr. Walderseeego pozwolenie zabrania in-  
strumentów astronomicznych z muzeów Pekinu, usta-  
wionych tamże przed dwustu laty. Instrumentami  
tymi podzielią się Niemcy i Francuzi i przewiożą je  
do Europy.

**Waszyngton.** Jak donoszą tu z Pekinu, po-  
słowie niemiecki i angielski konferowali wczoraj  
z Congerem. Lihunczan otrzymał z dworu cesarskiego  
depeszę, zawierającą oświadczenie, że dwór zga-  
dza się na ścięcie gubernatora prowincyi Szansi,  
Yuehnaena. Niemcy są bardzo czynni; codzień przed-  
siębiorą kilka wypraw w okolice, a każda z nich  
przyprawdza kilku Bokserów, przynosi broń i amu-  
nicję.

**Kraków.** Zmarł tu Artur Stein, dyrektor filii  
Banku hipotecznego w Krakowie, w 50 roku życia

### Bank austro-węgierski.

**Wiedeń,** 3 grudnia. Stan Banku austro-  
węgierskiego z dniem 30 listopada 1900:

Banknoty w obiegu: 1.422,927.000 (w porówna-  
niu z poprzednim tygodniem więcej o 13,512.000);  
rezerwa kruszc. 1,216,895.000 (więcej o 2,272.000);  
portfel wekslowy 388,244.000 (więcej o 2,218.000);  
lombard papierów 60,511.000 (więcej o 2,247.000);  
banknoty wolne od podatków 125,112.000 (mniej  
o 11,556.000).

## Kroniczka z ostatniej chwili.

**Minister Hartel we Lwowie.** Pociągiem  
czerniowieckim o godzinie 1 min. 45, przybył do Lwo-  
wa z Czerutowiec minister oświaty dr. Wilhelm Har-  
tel. Przybył w towarzystwie ministeryalnego sekretarza,  
Herway'a von Kirchberga. Powitał go na dworcu na-  
miestnik hr. Piniński w towarzystwie wiceprezydenta  
Rady szkolnej krajowej p. Bobrzyńskiego. Powitanie  
nie miało cech ceremonialnych, odjechano też natych-  
miast do pałacu namiestnikowskiego, gdzie minister  
zamieszkał.

O g. 3 1/2 popołudniu na cześć gościa odbędzie  
się u namiestnika obiad, na który prócz gości zostali  
zaproszeni: pp. marszałek Badeni, prezydent Tchorzni-  
cki, komenderujący Fiedler, wiceprez. Bobrzyński, wi-  
ceprez. Korytowski, wiceprez. Lidl, ks. Andrzej Lubo-  
mirski, prezydent Malachowski, prorektor Abraham,  
radcy dworu: Manthner, Franke i prof. Cwikliński,  
radcy namiestnictwa: Korzeniowski, Poradowski, Dem-  
bowski, Reiner i starosta W. Zaleski.

Dziś popołudniu o godzinie 6 w sali audyencyo-  
nalnej namiestnictwa ministrowi przedstawiać się będą  
władze szkolne, a więc Rada szkolna w komplecie,  
uniwersytet, politechnika, weterynaryja i szkoły  
średnie.

O godzinie wpół do dziewiątej wraz z namiestni-  
kiem zjawi się minister w teatrze, skąd uda się o  
wpół do 10 na raut, wydany przez wicepres. Bobrzyń-  
skiego.

Jutro rano od g. 9-tej do 1-szej nastąpi zwie-  
dzenie gmachów i instytucyj szkolnych, popołudniu zaś,  
pociągiem pospiesznym odjeżdża minister z namiestni-  
kiem do Krakowa, gdzie wezmą udział w uroczystym  
otwarciu akademii sztuk pięknych.

**Samobójczyni.** Dziś w nocy, przy ul. Akade-  
mickiej l. 8 brzytwą podcięła sobie gardło Cecylia Ra-  
wicz, wdowa po urzędniku prywatnym. Znalezione ją  
rano bez życia, broczącą w kałuży krwi na ziemi.  
Przyczyną targnięcia się na życie rozstrój nerwowy.

# Ostrzeżenie!

Znane z dobroci **tutki cygaretowe „Rudolfa Herliczki w Krakowie”** są licznie naślado-  
wane, wobec czego amatorowie prawdziwie dobrych tutek raczą żądać wyraźnie z **Fabryki Ru-  
dolfa Herliczki w Krakowie**, które w każdym handlu lub trafikce są do nabycia.

**NADESIANE.**

*Rubryka „NADESIANE” nie pochodzi z redakcji, która też za nią odpowiedzialności nie przyjmuje.*

**C. k. uprz. galicyjski akcyjny  
BANK HIPOTECZNY  
Oddział depozytowy**

przyjmuje wkładki i wypłaca zaliczki na rachunek bieżący, przyjmuje do przechowania papiery wartościowe i udziela na takowe zaliczki.

Nadto zaprowadzono na wzór instytucyj zagranicznych tak zwane

**Depozyty schowkowe  
(Safe Deposits).** 8

Za opłatą 25 do 35. zł. a. w. rocznie, depozytariusz otrzymuje w stalowej kasie pancernej schowek do wyłącznego użytku i pod własnym kluczem, gdzie **bezpiecznie a dyskretnie** przechowywać można swoje mienie lub ważne dokumenty.

W tym kierunku poczynił Bank hipoteczny jak najdalej idące zarządzenia.

Przepisy, odnoszące się do tego rodzaju depozytów, otrzymać można bezpłatnie w oddziale depozytowym.

**Dr. Kazimierz Kruszyński**

w chorobach płuc i gardła ordynuje od 3-5 po południu  
ul. Akademicka 16, I. piętro.  
Telefon 169. 6368

**Dr. Kazimierz Krygowski** 6566

przeniósł kancelaryę adwokacką we Lwowie do domu pod  
l. 3. (I. piętro) przy ul. Teatralnej (w pobliżu Katedry).

**ZMIANA MIESZKANIA** 6061

**Dr. Z. Reinhold**

Nadworny i przyboczny lekarz dentysta  
ordynuje obecnie przy ul. Sykstuskiej l. 29.

**Przeciw graszającemu obecnie tyfusowi**

najznakomitszym środkiem ochronnym jest

**Wino czerwone „królewskie”**  
(VISONTAER) 1873

z piwnic firmy:

**MAKS WIXEL i SYN**

Lwów, ul. Krakowska 14. (nr. tel. 97).

firma ta poleca też swój zasobny skład win *tokajskich naturalnych* i wybornych, *koniaków, szampanów i likierów* najprzedniejszej jakości.

**D**ZIŚ i CODZIENNIE wieczór o g. 7, **Koncert**  
6605 **śławnej kapeli węgierskiej**  
w parterowej restauracji hot. Belle-vue. Wstęp wolny.

**Dział ekonomiczny.**

**Depesze handlowe z d. 3 b. m.**

Kurs lwowski:				
Za 100 rubli sz.	placą:	127—	ładają:	128-12
Za 100 marek	„	58-50	„	58-80
20-frankówka	„	9-50	„	9-60

(Bank rolniczy we Lwowie).

Lwów dnia 3 grudnia.

Dzisiaj notujemy za 50 kilogramów loco Lwów.

Waluta koronowa.

Pszonica gotowa 7-40 do 7-50. Pszenica na termin 7-10 do 7-30. Żyto gotowe 8-25 do 8-50. Żyto na termin 8-20 do 8-30. Owies oboczny 6— do 6-30. Owies na termin 5-75 do 6— . Jęczmień pastewny 5-00 do 5-50. Jęczmień browar. 6-25 do 6-75. Rzepak 13-25 do 13-50. Liniarka 10-50 do 11— . Groch pastewny 6— do 6-50. Groch do gotowania 7-25 do 12— . Wyka 5-50 do 6— . Bobik 5-85 do 6-20. Hreczka 7-20 do 7-50. Kukurydza siana 0-00 do 0-00. Kukurydza nowa 5-75 do 6— . Chmiel za 50 kilo — do — . Koniczyna czerwona 55— do 18— . Koniczyna biała 35— do 68— . Koniczyna szwedzka 40— do 70— . Tymotka 19— do 24— .

Spirytus loco za 50 litr. gotowy 17-50 do 17-75; patitas Taraopol na termin 18-25 do 18-75.

Tendencja słaba, ceny wykazują małą niższkę.

**Wiedeń, 3 grudnia.** Dziś o godzinie 12 minut 32 przed połud. notowano: Marki niemieckie 117-87, Renta majowa 98-30, Węgierska renta koronowa 81-35. Akcje kredytowe

673-50, Kredytowa węgierska 678—, Bank anglo-austrack 273-50, Uniobank 342—, bankverein 468-5, Laenderbank 410-50, Kolbi pau. 071—, Lombardy 113—, Elbenthal 475-50, Towarzystwo akcyjne brońi — Akcje tytoniowa 290— Alpij 461—, Alpij Murauya 493—, Prager Eisen 1745—, Losy tureckie 108-50, Ruble 254-50, 20-franków —, Boden-Credit —, Tramwaye — Akcje gal. Banku hip. —, 4% Gal. pożycz. kr. z r. 1893 —, 4% Listy zastaw. Banku kraj. —, Listy Tow. kredyt. ziemsk. —.

Tendencja słabsza.

**Berlin, 3 grudnia.** O godzinie 12 m. 5 notowano kredyty 211-50, Disconto Commandit 180-25.

Tendencja wyczek.

**Wiedeń, 3 grudnia.** (Gielda zbożowa).

Pszonica na wiosnę od 7-77 do 7-78, pszenica na maj-czerwiec od 0— do 0—, żyto na wiosnę od 7-68 do 7-64, żyto na maj-czerwiec od 0— do 0—, kukurydza na maj-czerwiec od 5-22 do 5-23, owies na wiosnę od 5-83 do 5-89, rzepak na styczeń luty od 0— do 0—, na sierpień wrzesień od 0-00 do 0-00, olej rzepakowy na styczeń kwiecień od — do —.

Tendencja silna.

Piękna.

**Budapeszt, 3 grudnia.** Pszenica na kwiecień od 7-40 do 7-47, pszenica na październik od 7-85 do 7-64, żyto na kwiecień od 7-20 do 7-21, owies na kwiecień od 5-50 do 5-58 kukurydza na maj od 4-92 do 4-93.

Otarty dostateczne.

Chęć dobra.

Tendencja silna.

Padła deszcz.

**Wiadomości giełdowe.**

**Wiedeń, 30 listopada.**

Obroty tygodniowe zakończono w silnem nspsobieniu bez zwracania większej uwagi na nieszczerólnie kursa zagraniczne, oraz bez względu na stosunkowo jeszcze bardzo słaby udział klienteli prywatnej. Przeważną część obrotów dokonywała się między samą spekulacją, która, nieobliczalnie zdarzenia pomijawszy, ma widocznie wszelką nadzieję na trwalsze polepszenie targu i wysnuwa stąd, jej zdaniem niechybny wniosek na żywy współdział szerszych kół, dających właściwą podstawę każdej lepszej sytuacji targowej. Jeden jest tylko szkopuł, aby spekulacja nie poszła za daleko w swych staraniach i kombinacjach i nie eskontowała niepewnej sprawy dalekiej przyszłości na równi z faktami dokonanymi. Uwaga ta dotyczy przede wszystkim spekulacji alpinowej, która w formowaniu zwyczajki alpinów traci wszelką miarę i może w danym razie nie tylko siebie narazić na sromotny zawód i wielką szkodę, ale też wrazić klientelę prywatną znowu na bardzo długi przeciąg czasu. Niechby przynajmniej zarzekano na piśmie opinię znawców technicznych o wartości i rentowności arekysiążących zakładów, ale tak na pamięć operować i ryzykować odrzuca wszelkie szanse, jest grzeszną lekkomyślnością, której tutejsi spekulanci, mimo tak licznych i dotkliwych doświadczeń, pozbęd się nie umieją. W ostatnim dniu szaf alpinowy trochę przycichł, natomiast zwrócono się do staatsbanu a więc do efektu, którego obecna sytuacja zasługuje na wielką uwagę pod każdym względem, a obecny kurs w każdym razie na znaczną poprawę, nawet bez inicjatywy francuskich kapitałów, bez których istotnej haussy staatsbanów tutaj zrozumieć nie chcą. W efektach bankowych ruch był nieco słabszy w austriackich i węgierskich kredytach przeważały realizacje, tendencja pozostała mimo to silną i pewną. Walory państwowe, szczególnie renta majowa, były bardzo ożywione i wyższe przy wielkich transakcjach.

**Kraków, dnia 3 grudnia.** Targ zbożowy na Kleparzu. Placą: pszenicę białą od 8-15 do 8-50 k., czerw. 8-10 do 8-40 kor.; żółtą 8-10 do 8-40 k.; żyto od 7— do 7-35 k.; jęczmień browar. od 6-50 do 7-25 k.; na kaszę od 6-15 do 6-30 k.; owies 6-40 do 6-75 kor. Wszystko za 50 kłgr.

**Hamburg, 2 grudnia.** (Chemikalia). Ceny saletry chilijskiej w dalszym ciągu się omdziły w ubiegłym tygodniu wskutek znacznego zaoferowania.

Notują: Saletra 95% w gotowym towarze m. 8-12 1/2, z dostawą w grudniu-styczniu m. 8-12 1/2, w styczniu-lutym m. 8-15, w lutym-marcu m. 8-22 1/2, w marcu-kwietniu m. 8-20, w kwietniu-maju mar. 8-02 1/2, w wrzesniu-październiku m. 8-50—, za 50 kilogramów razem z workiem — za gotówkę, z potrąceniem 1 pr. — Saletra rafinowana z zawartością minimalną 96 procent sody, przy maksimum 1% soli: w gotowym towarze m. 8-45, z dostawą listopadzie grudniu m. 8-45 i w lutym-marcu m. 8-60 za 50 kilo.

**Carycyn, 1 grudnia (Nafta).** Popyt nmiarkowany. Odpadki bez zmiłny. Nafta w miescu 91-50 do 93 kop., odpadki zielne 25-50 do 26 kop. czarne 27 do 30 kop. Uspodobienie silniejsze.

**Licytacje pisemną** na wydzierżawienie kraj. opłaty konsumcyjnej od piwa rozpisal Wydział krajowy z terminem wnoszenia ofert do 20 grudnia br. Wydział krajowy przypuszcza, że z nowym rokiem wejdzie w życie ustawa o dodatku do podatku od spirytusu na rzecz kraju, skutkiem czego ustalby pobór samoistnych opłat krajowych od spirytusu i słodzonych wódek, a

pozostałaby nadal w mocy tylko opłata konsumcyjna od piwa w kwocie 1 kor. od hektolitru.

**Kasa oszczędności miasta Tarnopola.**

Ruch wkładek w listopadzie 1900:

Stan wkładek 4 1/2% z d. 31 październ. k. 4,729.061-32

W listopadzie włożono na 787 książek k. 269.559-28

Razem k. 4,998.620-60

W listopadzie zwrócono z 774 książek k. 296.961-79

Stan z dniem 30 listopada k. 4,701.658-81

Książeczek w obiegu sztuk 7049.

**Stowarzyszenia kredyt. systemu Raiffeisena** powstają w Galicyi coraz liczniej. Do końca września br. przystąpiło do patronatu 58 stowarzyszeń, liczących 6.144 członków, a posiadających 28.455 k. w udziałach i co najważniejsza 514.656 kor. wkładek oszczędności.

**Dochody austr. kolei państwowych** wynoszą za miesiąc październik br. 22,078.000 k., z czego na koleje galicyjskie przypada 5,520.000 kor., a więc w porównaniu z październikiem z. r. o 138.000 kor. więcej, a to wyłącznie niemal z ruchu towarowego wskutek przewozu większych ilości zboża, węgla, kamieni i drzewa.

**Nowa akademia handlowa** powstała ma w najbliższym czasie w Salzburgu przy współdziałaniu państwa, gminy oraz tamtejszej Izby handlowej i Kasy oszczędności. Rząd przyrzekł pokrywać z funduszy państwowych jedną trzecią część wydatków rocznych akademii.

**Nowe filie Banku austro-węgierskiego.**

W r. b. i dwu latach następnych ma Bank austro-węgierski założyć dwadzieścia nowych filij po dziesięć w każdej połowie monarchii. Dotychczas założono już takich filij dziesięć a w b. m., jak slychać, zostaną nowe cztery filie powołane do życia a to po dwie w Przedlitawii i Zalitawii. Koszta urządzenia jednej filii wynoszą, stosownie do stosunów miejscowych 16 do 20 tysięcy koron.

**Towarzystwa spożywcze**, które zajmują się ściąganiem piwa do butelek, muszą według ostatniego orzeczenia ministerstwa spraw wewnętrznych, starać się w tym celu o osobną koncesję w myśl ustawy o handlu piwem butelkowanem.

**Ogólny Związek austriackich stowarzyszeń rolniczych** powstał jako nowa organizacja handlowa dla całej Austrii we Wiedniu. Kierownictwo objął poseł na Sejm czeski Stefan Richter, długoletni dyrektor Związku niemieckich stowarzyszeń rolniczych w Czechach.

**Kopalnie węgla hr. Ledebura** byłego ministra rolnictwa, które od roku 1881 były nieczynne, zakupił praski Bank kredytowy celem dalszej eksploatacji.

**Port tryesteński** ma być ponownie rozszerzony kosztem 11,362.000 koron.

**Węgierskie zapasy kasowe** wynoszą obecnie 481 milionów koron, w czem 199 milionów w pieniądzach papierowych i banknotach, reszta zaś w złocie krajowem i zagranicznem. Ponieważ zapasy złota przeznaczone są na cele walutowe, użytą być może na pokrycie niektórych wydatków inwestycyjnych jedynie część gotówki w papierze. Minister skarbu oświadczył, iż rząd gotów jest przeznaczyć na to około 113 milionów koron. Dla porównania wspomniamy, iż zapasy kasowe wynosiły z końcem 1889 r. zaledwie 48 milionów koron.

**Emisya renty węgierskiej.** W ciągu b. r. zaciągnął rząd węgierski trzy pożyczki w łącznej sumie 120 milionów koron w 4 proc. reucie koronowej, a mianowicie w kwietniu 70 milionów po kursie 89 proc., w październiku zaś i listopadzie 50 milionów koron po kursie około 88 proc. Sfinansowaniem pożyczek zajęło się konsoreyum bankowe, zwane grupą Rotszyldowską. Tytułem prowizji zarabia grupa przeszło 1-5 proc., a więc około 2 miliony koron. Kurs pożyczek jest bardzo niski, a zmiana stopy procentowej bardzo gwałtowna, głównie wskutek niezwykłego rozkwitu przemysłowego w Ameryce i Europie.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor:

**Stanisław Rossowski.**

**Przyjechali do Lwowa**

dnia 2 grudnia b. r.

**Hotel Francuski.** Maksymilian Fürst z Węgier, Fr. Langer z Drohobycza, A. Lessig z Lublany, L. Stabrowski z Moskwy.

**Hotel Imperial.** A. Blumenfeld z Krakowa, M. Langrod z Krakowa, M. Podlewski z Czernicy.

**Grand Hotel.** R. Herska, F. Smroker z Wiednia, Ka. Lafage, R. Escoula z Lyonu, J. Hausmann z Wiednia, R. Scholz z Wroclawczy, W. Schmidthales z Lubyczy, Sam. Periberger z Tarnopola.

**Hotel Centralny.** R. Krzyżanowski z Sambora, Z. Palmer z Prowy, H. Schönfeld z Horodłowic, E. Bendi, J. Luda z Wiednia, R. Witoszynski z Sanoka, M. Berkowicz z Wiednia, A. Szczepański z Krakowa.

**Hotel Bellevue.** M. Wechsler z Wiednia, J. Rosenberg ze Stryja, J. Sawicki z Jasia, M. Sternberg z Wiednia, M. Holländer z Tyczyną.

**Veuve Clicquot Pousardin Reims** założony w roku 1783.

**SKŁAD GŁÓWNY u LUDWIKA STADTMÜLLERA** we Lwowie.  
SZAMPANY słodkie (Doux), półsłodkie (Egland), mocne (Sec), mocniejsze, (Dry England), bardzo mocne (Brut).

Posłuchania.

W czwartek 11. do 1. popoł. w sali... w piątek 12. do 1. popoł. w sali... w sobotę 13. do 1. popoł. w sali...

Do widzenia we Lwowie:

Modely: Katedra metropolitańska... Katedra św. Józefa... Katedra św. Marii... Katedra św. Michała...

rocznicy wielkopostnego... Wyższy i muzei... Muzeum przemysłowe... Muzeum historyczne...

Taryfa hakrowa i dorozk... Rozkład pociągów dla miasta Lwowa... Do Lwowa przychodzą...

Z Krakowa odchodzi... Do Krakowa odchodzi... Do Lwowa odchodzi...

Z Podwoleńsk (na Podzamcze) osob. 8-12 w nocy... Z Tarnopola, Brodów os. 7-40 rano... Z Czerniowiec: posp. 12-20 w nocy...

Zo Lwowa odchodzi: Do Krakowa osob. 4-15 rano... Do Podwoleńsk (na Podzamcze) osob. 6-45 rano... Do Tarnopola i Brodów (na Podz.) 7-35 wieczór...

Rozkład pociągów dla miasta Krakowa, według czasu środkowo-europejskiego. Do Krakowa przychodzą: Ze Lwowa osob. 4-40 rano; posp. 5-50 rano; osob. 6-45 rano...

Z Krakowa odchodzi: Do Lwowa posp. 6-31 rano, osob. 6-10 rano, osob. 11- przed poł., posp. 2-49 popoł., posp. 3-48 wiecz., osob. 9-15 wieczór...



Międzychowanie tania cena! Serwis porcelanowy biały na 6 osób = 30 sztuk tylko 5 złotych 20 centów. ZŁOŻENIE: 6 talerzy głębokich, 12 płytkich, 6 deserowych, 1 waza, 1 sosierka...

Kazimierz Lewicki, Lwów. Główny skład dla Galicji Porcelany, Szklę, Herbaty, Samowarów i towarów mieszanych, założony w r. 1845. Lwów, Trybunalska. Ceny stale możliwie najniższe...

TEATR MIEJSKI we LWOWIE. W poniedziałek dnia 3 grudnia 1900 roku. W r ó b l e komedia w 3 aktach LABICHA I DELACOUR. OSOBY: Blandinet, p. Fiszer, Henryka, jego druga żona, pna Nulęcz...

COLOSSEUM THORNA. Codziennie przedstawienie. Początek o 8. Bilety wcześniej do nabycia w biurze Ploha. 6268. Interesy majątkowe i handlowe. A pteki do sprzedania i wydzierżawienia, poleca i poszukuje Turnawski, Sykstuska 8. 6380...

Na wszelkie zapytania odpowiada Administracja tylko po otrzymaniu 5 ct. marki. Drobne ogłoszenia. Kupno i sprzedaż. Aparat fotograficzny Goerz A. Z. 2 p-r. Lwów. 6622. Ważne dla Myśliwych! Posiadam kilkanaście par pięknych rogów zgrainionych...

Wypokarczalnia księzek i nut Stanisława Köhlera, ul. Batorego 28. Abonament 50 ct. miesięcznie. Kaucya 1 złr. Wszelkie nowości. 6621. Bronisława Berka, Junowska 1. 62, naprawia dywany perskie i zmyrneńskie po cenach umiarkowanych. 6596.

Posady i zajęcia. a) Poszukiwana. Mający stałe utrzymanie poszukuje posady pisarza gminnego, za bardzo małym wynagrodzeniem. Na żądanie świadectwa i kaucya. Skrzyński, Lwów, Sieniawska 1. 16. 6618. W 6-ciu miesiącach wyuczam mówić po francusku za umiarkowaną cenę. Post-r. „Z. R. 2“, Lwów 6617.

Ekonom lat 29, z ukończoną szkołą rolniczą, z dłuższą praktyką gospodarską w majątkach większych, pragnie zaraz posadę na ordynaryę. „Rohik 15“ p-r. Wybranowa koło Lwowa. 6565. Oficyalistów prywatnych, jakoteż służbę dworską poleca i poszukuje Turnawski, Sykstuska 8. 6382. Emerytowany wysłużony podoficer, poszukuje posady. P-r. „R. S.“ Mszana, obok Lwowa. 6644. Osoba młoda poszukuje zajęcia w gospodarstwie domowym, dobrze w tym dziedzi obznajomiona. Adres p-r. O. K. Nadworna. 6641. Deutsche Lehrerin aus Wien sucht Stunden. S. B. Smolka-Platz 3, Thür 24. 6632. Panna z kaucją poszukuje posady. Zgłoszenia w Administracji „Słowa“ Z. 6588.

b) Zaoferowane. Lekrza poszukuje się na prowincję. Wiadomość SPAT, kaligraf, Karola Ludwika 31. 6634. Kierownik kupiecki brzoży papierowej z korespondencją polską, memiecka, za kaucją poszukuje wstępnego 100 kor. miesięcznie i prawnicza. Zgłoszenia pod „Słowa“ do 8 grudnia. 6619.

Pierszwa galic. spółka importu węgla kamiennego we Lwowie sprzedaje od 1 grudnia 1900 aż do dalszej zmiany węgla kamiennego tylko górno-śląski po 85 i po 75 ct. za centnar cłowy równy 5 kilo. od 5 centnarów z odstawą do domu. 6638. Kantor Spółki przy ulicy Sykstuskiej 1. 25.

# Kufekego maczka dla dzieci

połączona przez powagi Austro-Węgier, Niemiec i t.d. Najlepsze i najtańsze  
pożywienie dla dzieci zdrowych i mających dolegliwości jelitowe  
Do nabycia w aptekach, drogueryach i od fabryki R. KUFFNER WIEDEN VI/2

Lwów  
Hotel Francuski  
Rodolff Krimmer  
otrzymał i oświadczył  
najlep. orz.

## KALOSZE

Naj-  
niższe  
ceny.  
Rod. Krimmer  
Hotel Francuski  
LWÓW



### NOWOŚCI z WYSTAWY PARYSKIEJ

już można oglądać na

## WYSTAWIE

Porcelany \*\*\*\*\*  
\*\*\*\*\* Szklą  
Majoliki \*\*\*\*\*  
i Samowarów  
urządzonej  
w domu handlowym

### KAZIMIERZA LEWICKIEGO

na I. piętr. w 5 salach  
Lwów, ul. Trybunalska.

Wystawę zwiedzać można codziennie, w poniedziałki i czwartki wstęp wolny na dochód Tow. Zkoły Ludowej, w inne dni wstęp wolny.

### Boże drzewko

ozdabia się szybko za pomocą tych przyrządów krajowego wyrobu. Świeczki stoją pionowo, ciastek i podarunków przywiązywać nie trzeba. Pudełko zawierające 36 różnorodnych lichtarzyków i 72 wiszących na podarki, razem 108 sztuk wysyła się franco za poprzednim nadaniem. 35 ct. Droguerya LANG & PILARSKI Lwów, ulica Akademicka 3. (6535)

## Haaty

zaczęte i wykończone najnowsze wzory z Berlina, Lipska i Paryża

### FILOFLOS

angielski i berliński

### Włóczki

orientalne szwedzkie smyrneńskie, berlińskie knotowe na kolderki.

### Włny

do robót pończoszkowych poleca najtaniej 6057

### Ferdynand Güttler

Lwów, Halicka 20.

Kamienicę dwupiętrową, intryną, korzystnie sprzedam. Tarnawski, ul Zielona 1. 32. 5358

## Gazeta pocztowa

organ galicyjskich funkcjonariuszów pocztowych  
wychodzi w NOWYM SACZU dwa razy na miesiąc i kosztuje rocznie wraz z przesyłką 8 koron. 631

Ostatni numer zawiera szczegółowe sprawozdanie z wiecu pocztmistrzów w Rzeszowie. Numer pojedynczy kosztuje 40 hal.

## WEGIEL

Z KOPALN GÓRNOŚLĄSKICH  
całymi wagonami i częściowo z dostawą — u Armii:  
**K. GOSTYŃSKI & J. ALS**  
we Lwowie, ulica Czarnieckiego 1. 3.  
Drzewo bukowe i sosnowe na opał. 6453

## MŁYN WALCOWY

turbinowy, nowo zbudowany z wszelkimi najnowszymi urządzeniami, z elektrycznym oświetleniem, z przemleciem około 80 korey dziennie, przy stacyi kolei w pobliżu Lwowa położony, 6625

do wydzierżawienia od 1 stycznia 1901.  
Zgłoszenia do ADMINISTRACYI „SŁOWA POLSKIEGO“.

### Najlepszy podarek na Gwiazdkę i Nowy Rok!

Deserowe wino czerwone	zr. 250
Stołowe wino t. zw. „Schillerwein“	„ 250
Stołowe wino białe	„ 250
Silny wyskok słodki	„ 4—
Tokaj kuracyjny słodki	„ 3—
Wino „Wermuth“	„ 5—

Udzielamy zupełną gwarancję za czystość i prawdziwość naszych win.  
5-kilowy kosz poczt. najlepszych jabłek „Maschanz“ lub innej dobrej sorty zr. 220  
5-kilowa faseczka orzechów wielkich w cionkiej lupince zr. 190  
5 kilo suszonych śliwek dużych zr. 180  
wszystko opłatnie do każdej poczty, opakowanie darmo, za zaliczką lub poprzednim nadaniem należytości.

### Petrovits & Pantits

Werschetz (Südungarn). 6546

## FABRYKA WAGONÓW i MASZYN

w Sanoku, poszukuje kilku zdolnych kowali  
Zgłoszenia przyjmuje Biuro techniczne fabryki we Lwowie, Kościuszki 22. 6577

## M. WOLIŃSKIEGO

we Lwowie plac Maryacki 3.

### K. ROJAŃ.

# MUSZKA

POWIEŚĆ.

DO NABYCIA  
W ADMINIST. SŁOWA POLSKIEGO.  
CENA 3 KORONY.

## Oddział towarowy

# Lwowskiej filii Banku Galicyjskiego

dla handlu i przemysłu we Lwowie.

dostarcza wagonowe partje wszelkich gatunków

# Węgla kamiennego

z pierwszorzędných kopalń GÓRNOŚLĄSKICH, franco stacye wschodniej i zachodniej Galicyi, oraz poleca dla

### Mieszkańców miasta Lwowa

drobną sprzedaż pojedynczemi centnarami z dostawą do domu

Zamówienia przyjmuje się w lokalu Banku przy ul. Jagiellońskiej 3. I. piętro.

## Mimo

kolosalnej drożyzny  
zniżam znacznie cenę moich odbiorców  
cenę wszystkich artykułów

### Kalosze

prawdziwe petersburskie z opustem 25%

### M. WEIN

tylko plac Trybunalski uczba 1.

## Bardzoważne

System człowieka  
Zycie w miłości i rodzaju, w całym swoim okresie w 39 anatom. obrazach przedstawił, przez Dra. Med. Pawła Artusa, Koron 3—

Książka o małżeństwie Dr. Md. Retana z 39 anatom. obrazami, Kor. 3., do wprowadzenia za nadaniem kwoty lub za zalicz (50 h. więcej), tylko w języku niemieckim przez J. SINGER'a. Berlin W. Barbarossa strasse 5 6416

Pierwsza górno-austriacka fabryka palenisk kuchennych.

## G. Koloseus, Wels

poloca swoje zaszczytnie znane kuchnie w każdej wielkości i gatunku.  
Sprawdzać można przez każdy renomowany handel żelaza, jeśli nie ma wysyłki wprost. Mustrowane cenniki gratis i franco.  
We Lwowie skład wzorów i zastępstwo Bracia MUND, skład materiałów budowlanych. 18.2

## Nowość!

We wszystkich cywilizowanych państwach patentowane mydło:

### „SAVONETTE“

(w wielkich tubach).

któ raz tem mydłem się umyje nie zechce, używać innego

Jedna tuba wystarcza na długi czas, bowiem doza wielkości małego groszku jest dostateczną do jednorazowego umycia się; z powodu bardzo przyjemnego zapachu bżowego jest to mydło, które na każdej nymyalni znajdować się powinno, tudzież że w podróży łatwo go w kieszeni w każdej chwili mieć przy sobie.

Korzyści przy używaniu mydła SAVONETTE:

1. Jest o 70 proc. wydatniejsze, jak każde inne mydło.
2. Czyści skórę lepiej, jak każde inne mydło.
3. Nie wilgotnieje jak inne mydło.
4. Z powodu szczelnego zamknięcia tub, za obiegą zakażeniu się, tudzież ochrania od wielu chorób skórnych.

Cena 6 sztuk mydła SAVONETTE w tubach 2 zł. 10 ct.  
Poszukuje się zastępców dla wszystkich miast większych w Galicyi i Bukowinie. 6234

Jeneralne zastępstwo Towarzystwa SAVONETTE z firmy Schmidt et Comp. we Wiedniu.  
Skład główny po cenach fabrycznych i „en detail“  
S. PIELECKI Lwów, skład broni plac Maryacki. 6327

## CRAB APPLE BLOSSOMS

jest ulubioną perfumą eleganckiego świata.

## Lavender Salts

najlepsza woń pokojowa.

### THE CROWN PERFUMERY CO., LONDON. 2930

Perfum: Crown Violet, White Rose, Ambre, Peau, D'Espagne, Orchidia, Crab Apple Blossoms, Chyphre, Violette Ambree, Reseda.

Do nabycia we wszystkich składach perfumeryi i drogueryach.  
Nowość! Zapach: Souvenir de Marie Antoinette. Extra Violet.  
Jenera ny zastępca tylko dla kupna en gros E. Neuhaus jun., Wied I. Fährbriehgasse Nr. 10. Telefon 8593.